N^er 228. Kraków, Środa 6 Października 1886. Rocznik XXXIX.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Pojedyncze numera Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę księgarnia** S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit, za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Na II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 5 października.

Presse donosi: Rząd austryacki wystosował w dniach ostatnich notę do gabinetu węgierskiego, której na życzenie tegoż gabinetu dano pewne wyjaśnienia o zamiarach Ministerstwa austryackiego w sprawie taryfy cłowej. Jak nam donoszą drogą telegraficzną z Pesztu, odeszła dnia 1 października do Wiednia odpowiedź rządu węgierskiego. Rząd ten oświadcza, iż przyjmuje propozycyę rządu austryackiego co do zwołania cłowo-handlowej konferencyi dla obradowania nad różnicami, jakie zachodzą w sprawie taryfy cłowej, włącznie z cłem od petroleum, i zgadza się na natychmiastowe zwołanie konferencyi. Tak tedy konferencya ta zbierze się już w tych dniach w Wiedniu celem utorowania porozumienia, a to na podstawie instrukcyj udzielonych przez oba rządy swoim delegatom.

W Izbie deputowanych Sejmu węgierskiego przedłożył wczoraj minister handlu projekt do ustawy, dotyczący nowego regulaminu dla marynarki handlowej. Następnie przyjęła Izba przeważną większością głosów w trzeciem czytaniu ustawę o przedłużeniu cłowo-handlowej ugody, która obecnie zakomunikowaną zostanie Izbie magnatów do konstytucyjnego traktowania.

Sejm kroacki zbierze się na sesyę dopiero z początkiem grudnia. Ban hr. Khuen-Hedervary bawi obecnie w Peszcie.

Rokowania między jenerałem Kaulbarsem a rządem bułgarskim odbywają się nieprzerwanie. Stósownie do życzenia Rosyi zniósł już rząd bułgarski stan oblężenia, a obecnie chodzi tu głównie o wypuszczenie na wolność oficerów skompromitowanych w spisku przeciw ks. Aleksandrowi i o odroczenie wyborów do wielkiego sobrania. Na konferencyi, jaka się odbyła onegdaj między reprezentantami rządu bułgarskiego a Kaulbarsem, zauważył minister Nikołajew, iż w sprawie buntowniczych oficerów kompetentną jest tylko władza sądowa, że jednak rząd działać będzie w tym kierunku, aby pewna część oficerów wypuszczoną została na wolność w przeciągu kilku dni, a później będą wypuszczeni oficerowie więcej skompromitowani za kaucyą. Jenerał Kaulbars oświadczył na to, iż Rosya mniema, że wybory mogą się odbyć tylko w terminie późniejszym, a mianowicie przynajmniej w sześć tygodni od dnia wypuszczenia na wolność oficerów; jenerał dodał, iż wybory przedsięwzięte w terminie wcześniejszym byłyby nieważne, i że wobec tego, iż Europa nie zgodziła się jeszcze na kandydata do tronu bułgarskiego, zwołanie zgromadzenia narodowego byłoby niepotrzebnem. Ministrowie odparli na to, iż według konstytucyi wybór księcia musi się odbyć w miesiąc po opróżnieniu tronu, na co oświadczył Kaulbars, iż należy uwzględnić nadzwyczajne stosunki, w jakich się znajduje kraj, a których nie można było przewidzieć w czasie, gdy konstytucyę uchwalono. Zresztą nie należy zapominać, iż obok bułgarskiej konstytucyi istnieje jeszcze traktat berliński, który przejście rządu w ręce innego władcy reguluje zgodnie z mocarstwami traktatowemi. Jestto praca dyplomatyczna, wymagająca większego okresu czasu, aniżeli przepisuje konstytucya bułgarska.

Mimo tych uwag Kaulbarsa, odpowiedział rząd bułgarski w nocie na żądanie rosyjskie, iż wprawdzie skłonnym jest do wypuszczenia na wolność za kaucyą uwięzionych oficerów, lecz obstaje przy naznaczonym terminie wyborczym. Nota ta nie podobała się Kaulbarsowi, wydała się mu niejasną, a przeto zażądał nowej stanowczej odpowiedzi co do wyborów i wypuszczenia na wolność oficerów. Rada ministrów obradowała natychmiast nad tekstem nowej noty, wręczyć się mającej Kaulbarsowi. Nota ta, powołując się na konferencye z Kaulbarsem, oświadcza, iż rząd bułgarski skłonnym jest zastósować się najzupełniej do rad Rosyi, ale uczynić to może tylko o tyle, o ile na to ustawy kraju pozwalają. Sprawa bułgarska tedy w obecnem swojem stadyum przedstawia się w ten sposób: Rząd bułgarski ustąpił Rosyi w dwóch punktach, zniósł stan oblężenia i wypuszcza na wolność skompromitowanych w spisku oficerów, a obstaje tylko przy terminie wyborów. Mając na względzie jednak, że rząd bułgarski codziennie niemal czyni koncesye jenerałowi Kaulbarsowi, możnaby mniemać, że może i co do terminu wyborów nie długo się będzie upierał przy postanowieniach konstytucyi.

Do spraw, których załatwienie przypada najbliższej sesyi niemieckiego parlamentu, należy też ustanowienie stałej siły wojska na stopie pokojowej. Prawo z r. 1880 ustanowiło tak zwany septennat, t. j. oznaczono z góry na przeciąg lat 7, jak wielką ma być pokojowa siła niemieckiej armii. Ogólnie przypuszczano, że rząd ponownie zażąda uchwalenia wojskowego septennatu, z jedyną chyba zmianą co do cyfry stałego wojska, którą to cyfrę ze względu na znaczny wzrost ludności możeby podnieść należało. Tymczasem berlińska *Kreuz-Ztg*, mająca styczność ze sferami wojskowemi, donosi w ostatnich dniach, że zamiarem rządu nie jest ponowienie septennatu, ale raczej uchwalenie bezterminowe siły wojska, czyli eternat wojskowy. Uchwalona obecnie siła armii pozostaćby miała równą aż do przyszłej, podług okoliczności dopiero nastąpić mającej zmiany tego prawa.

W ostatnich dniach bawił p. Freycinet w Bordeaux, gdzie podczas bankietu, urządzonego na jego cześć, miał mowę, w której zaznaczył, iż podczas swej podróży po Francyi południowej spotkał się wszędzie z ideami zgody i jedności. Potrzeba jeszcze wielu reform. Minister wezwał słuchaczy, aby za rządem postępowali na drodze postępu i wolności.

Delegowani frakcyj republikańskich z Salmeronem na czele udali się do Sagasty, prosząc go o ułaskawienie skazanych na śmierć wskutek ostatnich zaburzeń w Madrycie. Sagasta był wstrzemięźliwym w swej odpowiedzi i oświadczył tylko ogólnikowo, iż rząd uważa za swój obowiązek czuwać nad powierzonemi sobie wielkiemi interesami. Najwyższy trybunał dla armii i marynarki miał się wczoraj zebrać na posiedzenie dla wydania wyroku na insurgentów w ostatniej instancyi. Trzy sądy wojenne, składające się z 17 jenerałów i 4 pułkowników, skazały, jak wiadomo, na śmierć szefa brygady Villacampa, trzech oficerów, pięciu podoficerów, trzech kaprali i dwie osoby cywilne. Wspomniany powyżej najwyższy trybunał wojenny (*Consejo Supremo de Guerra*) zbada ostatecznie te wyroki, a mniemają, iż wyrok śmierci wykonanym zostanie w rzeczywistości tylko na siedmiu skazanych.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 4 października.

□ Wskutek prośby Tarnobrzeskiego Wydziału powiatowego odniósł się Wydział krajowy do rządu o przeprowadzenie obwałowania Wisły i Sanu w tym powiecie w drodze krajowej ustawy na podstawie państwowej ustawy melioracyjnej z tem nadto żądaniem, ażeby podobnie jak we Vorarlbergu przy obwałowaniu Renu państwowy fundusz budowli wodnych przyczynił się do kosztów obwałowania tych rzek, zostających pod pieczą państwa, datkiem w wysokości 20%.

Co się tyczy udziału funduszu budowli wodnych w kosztach projektowanego obwałowania odpowiedziało ministerstwo rolnictwa odmownie — w sprawie zaś samego obwałowania zażądało ministerstwo na wniosek Namiestnictwa wypracowania w porozumieniu z Namiestnictwem systematycznego projektu obwałowania niziny nadwiślańskiej wogóle, w którym to wypadku ministerstwo przyrzeka zwrócić jaknajszczegółowszą uwagę na całe przedsięwzięcie i na kwestyę subwencyonowania tych robót z państwowego funduszu melioracyjnego.

Ponieważ wykonanie zdjęć dla projektu obwałowania całej niziny nadwiślańskiej wymagałoby co najmniej dwóch lat czasu ze względu na zajęcie technicznych sił krajowego biura melioracyjnego przy wykonaniu uchwalonych już regulacyj mniejszych rzek, nadto obwałowanie Wisły i Sanu w powiecie Tarnobrzeskim nie wymaga równoczesnego obwałowania Wisły na całej przestrzeni, bo nawet w samym powiecie Tarnobrzeskim roboty te rozpadają się na kilka odrębnych zupełnie przedsiębiorstw, przeto postanowił Wydział krajowy przystąpić na razie tylko do projektowania trasy wałów w powiecie Tarnobrzeskim, który przyjmuje wody Wisły i Sanu prawie z połowy kraju, a nadto jeszcze z części Węgier, Szląska austryackiego i pruskiego, z Królestwa polskiego, a tem samem ze wszystkich powiatów,

Marszałek krajowy zaprosił, jako przewodniczący krajowej komisyi dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego, członków tejże na 9 zwyczajne zebranie, które się odbędzie w piątek dnia 20 października o godz. 11. Na porządku dziennym znajdują się między innemi: Sprawa projektowanego wprowadzenia w życie fachowej szkoły ślusarstwa w Świątnikach i sprawa wprowadzenia w życie naukowego warsztatu tkackiego w Horodence, tudzież wnioski względem wprowadzenia w życie wzorowego warsztatu tkactwa w Łańcucie, warsztatu powroźnictwa w Radymnie, szkoły koronkarstwa w Muszynie i szkoły garncarstwa w powiecie Chrzanowskim.

Wiedeń 3 października.

(*a*) Trudno dziś zrozumieć, o co właściwie chodziło opozycyi, kiedy na ostatniem posiedzeniu Izby Dr Plener wyprawił demonstracyę niezwykłą, domagając się w pełnej Izbie zwołania komisyi ugodowej. Zdawało się, że lewica pragnie jak najprędzej wyzyskać położenie, które według jej mniemania jest kłopotliwem dla rządu, i stoczyć na polu akcyi ugodowej stanowczą walkę z prawicą. Na wczorajszem posiedzeniu jednej z trzech sekcyj, na które podzieliła się komisya ugodowa, zabrał głos p. Chlumetzky, i w długiem przemówieniu uzasadniał potrzebę zawezwania ministra skarbu i ministra handlu na posiedzenie sekcyi. Ministrowie ci znajdywali się właśnie na posiedzeniu Izby panów. Przewodniczący więc książę Czartoryski z największą dla wnioskodawcy uprzejmością przerwał posiedzenie i zawiadomił ministrów o życzeniu p. Chlumetzkiego. Gdy niebawem ministrowie przybyli i członkowie komisyi przygotowani byli na to, że opozycya gwałtowny atak rozpocznie, zabrał p. Chlumetzky powtórnie głos, i dowodząc szeroko to, o czem nikt nie wątpi, to jest, że między wnioskami rządowemi co do ugody z Węgrami istnieje łączność wewnętrzna, doszedł do konkluzyi, że sekcya nie może dyskutować o ugodzie handlowej, dopóki nie będzie wiedzieć, jaki los spotka inne przedłożenia rządowe, a mianowicie taryfę cłową i przywilej dla banku austro-węgierskiego. W tem przekonaniu mowca zapytał ministrów, jaki jest dotychczasowy wynik ponowionych między rządami co do taryfy cłowej rokowań i czy rząd mniema, że ugoda handlowa może wejść w życie bez względu na jednoczesne załatwienie kwestyi cłowej i bankowej? Powszechne zdumienie zapanowało w sali, gdy pokazało się, że akcya, w niezwykły zagajona sposób, nie miała nic innego na celu, jak tylko postawienie dwóch tak niewinnych pytań. Odpowiedź, jaką pytający otrzymał, jego zapewne nie tyle zadowolniła, ile zadowolniła członków większości, którzy szczerze pragną, aby rząd przez nich popierany rychło i z pomyślnym skutkiem rozwiązał swe na teraz najtrudniejsze zadanie i przeprowadził ugodę z drugą połową monarchii. P. Dunajewski z zwykłą swoją bystrością uderzył odrazu w słabą stronę argumentacyi, która poprzedziła pytanie, i wykazał jasno, iż ocenienie łączności wniosków ugodowych jest właściwie zadaniem pełnej komisyi ugodowej, której wszystkie te wnioski przekazane zostały, a nie może być przedmiotem rozprawy w jednej z trzech sekcyj, której tylko jeden z owych wniosków został prze- [illegible] dzie potrzeba, rząd przedstawi swoje na tę łączność zapatrywanie i na wynikające z niej następstwa. Według osobistego przekonania mowcy, łączność ta nie sięga tak daleko, żeby przymierze handlowe, które orzeka tylko jednolitość obszaru cłowego, nie mogło przyjść do skutku, gdyby nie zgodzono się jednocześnie na reformę ceł lub na reformę opłaty konsumcyjnej od cukru. Poparł to zapatrywanie mrgr. Bacquehem, i przypomniał, że w r. 1882 przeprowadzoną została zmiana taryfy cłowej bez uszczerbku dla istniejącego przymierza handlowego. Wskazał on także na inne działy ustawodawstwa handlowego, na ustawy o znakach fabrycznych, o domokrążnictwie, których reforma jest w toku i prawdopodobnie przeprowadzoną będzie w przeciągu dziesięciolecia, a nie w chwili zawierania ugody. Co do stanu rokowań o taryfie cłowej, oświadczył minister handlu, że ma uzasadnioną nadzieję, iż w niedługim czasie doprowadzą one do pomyślnego wyniku, który Izbie panów przedstawionym zostanie. W krótkich słowach Sochor, Zeithamer i Matusz oświadczyli, iż podzielają zapatrywanie rządu, i po zamknięciu rozprawy ogólnej, sekcya wybrała p. Sochora swoim sprawozdawcą.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności wczoraj właśnie nadeszły tu oświadczenia, które ministrowie węgierscy uczynili w Izbie poselskiej o tym samym przedmiocie. Są one najzupełniej zgodne z zapatrywaniem, wyrażonem przez naszych ministrów, a słowa hr. Szechenyiego zdają się nawet nieco dalej sięgać. Jeżeli mowa jego została wiernie oddaną w dziennikach, to zapowiedział on stanowczo, iż przedłożona pierwotnie przez obydwa rządy taryfa cłowa ulegnie zmianie, ale tylko w pozycyi obejmującej oleje mineralne. Z tych słów, jeźli dokładnie powtórzone zostały, wynikałoby, że rząd węgierski zgodził się już na modyfikacyę owej pozycyi w kierunku uchwały tutejszej Izby poselskiej, i że odstąpił od żądania kompensaty przy innych taryfy cłowej pozycyach. P. Tisza potwierdził to niejako, wyrażając nieochybną otuchę, że taryfa na czas uchwaloną zostanie. Wszystko to razem wzięte obudza nadzieję, że obecny stan wątpliwości co do wyniku rokowań między rządami bardzo niedługo już potrwa. Przybycie p. Matlekowicsa do Wiednia i jutrzejsze posiedzenie konferencyi cłowej przyczynią się wielce do ostatecznego załatwienia sprawy.

O prawdopodobnym przebiegu sprawy cukrowej wówczas dopiero będzie można mówić, gdy przybędzie do Wiednia hr. Clam-Martinitz, którego głos w tej sprawie będzie mieć nietylko w klubie czeskim wpływ rozstrzygający.

Wiedeń 3 października.

W dotychczasowym sposobie rozdzielania zasiłków z rubryki dotacyjnej ministerstwa rolnictwa, zajdzie w najbliższej przyszłości zmiana, która odbić się może, a nawet musi także na niejednem urządzeniu w Galicyi, dotąd przez ministerstwo rolnictwa subwencyą zasilanem. Ministerstwo widzi, że stan finansów państwowych czyni niemożliwem dalsze postępowanie dotychczasową drogą, gdyż ogólna suma dotacyjna na razie powiększoną być nie może, a tymczasem w niektórych prowincyach objawia się dążność do tworzenia nowych rolniczych zakładów naukowych, które ro- [illegible] innym zakładom tego rodzaju. W takim składzie rzeczy ministerstwo rolnictwa widzi się spowodowanem wziąć pod rozwagę kwestyę, czy bez ujmy dla interesów pewnych zakładów subwencyonowanych nie dałaby się zniżyć miara subwencyjna, aby w ten sposób powstały fundacye rozporządzalne na nowo powstające zakłady. Przedewszystkiem nastąpi zmiana w sposobie subwencyonowania uzupełniającej nauki w zakresie rolniczym, przez zaniechanie praktykowanego dotąd udzielania małych remuneracyj dla nauczycieli. Także w subwencyonowaniu fachowych pism rolniczych nastąpi zmiana. Pisma te co najmniej przygotować się muszą na redukcyę subwencyj do miary najniezbędniejszej, a niektóre z nich będą musiały obejść

Ze świata i z książek.

I.

Piotr Chmielowski: „Studya i szkice z dziejów literatury polskiej“ tomów 2, nakładem J. K. Żupańskiego i Heumanna. Poznań.

Hugo Zathey: „Młodość Bohdana Zaleskiego“ — Kraków, nakład funduszu naukowego.

(Dokończenie).

Tom drugi „Studyów i szkiców“ rozpoczyna p. Chmielowski „Poglądem na poezyę polską w pierwszej połowie XIX wieku.“ Założenie szerokie; na 92 stronnicach trudno podać kwintesencyę tego, co ten bujny rozwój poezyi z sobą przyniósł, co ona wniosła w życie narodu, jaka jej wartość w odniesieniu do prawideł piękna, sztuki i poezyi świata, jaki jej stosunek wobec zagadnień i prądów wieku?

Za szczupłe to ramy, zwłaszcza że autor, wierny metodzie analitycznej, nie naznacza głównych linij, ale zatrzymuje się nad szczegółami, rozbiera autorów i treść ważniejszych opowiada poematów. Mimo nieunikonionej w tych warunkach pobieżności są tu błyski nowych spostrzeżeń. Trafne jest przeciwstawienie i definicya „poezyi rozumowej, poezyi rozsądku wieku oświeconego,“ jak zwano czasy Stanisławowskie z „poezyą uczucia i entuzyazmu“ pierwszej połowy naszego stulecia. Niewątpliwie w walce klasycyzmu z romantyzmem nie szło tylko o kwestyę formy, ale jak słusznie autor wykazuje: o przekonania i zasady, tak tym, co bronili zajętych stanowisk, jak tym, co nowe nieśli idee. To, co niekiedy poeci XVIII wieku zwali „przesądem wieków ciemności,“ to się nazywa w języku dzisiejszych postępowców „obłędem mistycznym, wprowadzeniem pierwiastków nadprzyrodzonych i pozaświatowych wbrew wymaganiom postępu i pozytywnej nauki.“ Dlatego bliższą jest postępowa krytyka drugiej połowy XIX wieku poezyi rozsądku z przed stu lat, niż poezyi uczucia, fantazyi i entuzyazmu z przed pół wieku.

W inny sposób i z odmienną nader metodą to samo radziby przeprowadzić pisarze szkoły, do której p. Chmielowski należy pod wpływem angielskich i niemieckich pozytywistów, co przed stu laty pod wpływem encyklopedystów pisarze wieku oświecenia. Nie przeprowadzali oni jednak tych dążności rozumowych w walce „z przesądem i pietyzmem“ dość stanowczo i radykalnie, dlatego, że, jak zauważył p. Chmielowski, większość pisarzy byli to księża, nie wyzuci całkowicie z tradycyjnej wiary lub mający pewne dla niej względy.

Idealizm i duchowy nastrój romantyzmu ma w oczach nowej szkoły krytycznej pozór wsteczni[c]ctwa. W całej Europie naznaczył on się zwrotem do wieków średnich, chrześciańską legendą zastąpił klasyczną mitologię, sięgnął do ludowych podań i wierzeń, a często miał poloty mistyczno-religijne. To wszystko wymaga według postępowo-pozytywnych pojęć autora, usprawiedliwienia. — Tłumaczy on, że polski romantyzm mniej zwracał się do wieków średnich, a my dodamy, że dlatego, bo niepotrzebował sięgać do tematów z przed pięciu set lat, gdyż w tem, czego jeszcze całkowicie nie rozproszyła napływowa cywilizacya Stanisławowska, czego nie podkopały nowatorstwa „wieku oświecenia“ — w tradycyi żywej szlacheckiego społeczeństwa i uczuć ludu odnaleziono świeże źródło duchowych pierwiastków średniowiecza.

Nad szczegółami rozprawy nie będziemy się zatrzymywać, choć obrachunek ten z poezyą romantyczną od jej pierwiosnków wileńskich, do wieszczego jej nastroju na emigracyi, w wielu punktach wymagałby sprostowania — dobrze, że w ostatecznem zamknięciu rachunków nie wypadła negacya, ale jakby rozgrzeszenie.

„Tak jaskrawo zarysowany kontrast — powiada p. Chmielowski — pomiędzy ideami wieku oświeconego a dążnością poezyi romantyczno-wieszczej mógłby u czcicieli wielkiego, harmonijnego rozwoju wszystkich władz ducha ludzkiego wywołać potępienie tej poezyi.“

Nie myśli autor stawać w obronie tego, co w naszej poezyi wydaje mu się wstecznem, ale ją uniewinnia: „bo poezya nigdy nie może, a przynajmniej nie powinna zastępować miejsca badań umiejętnych i progamatów politycznych; ma ona swoje własne, bardzo wielkie koło działania; kto z niej bierze wyniki umiejętności lub plan postępowania na arenie politycznej, ten popełnia olbrzymią niedorzeczność.“

„Brak nam było umiejętnej uprawy nauk, przyrodniczych zwłaszcza i ekonomicznych, brak nam było jasno i trzeźwo nakreślonych programatów politycznych; brak nam było wytrwałości w powolnej pracy społecznej — ale cóż temu winna poezya?“

Zupełna prawda, i zgoda w tym punkcie z autorem, który kończy słowami uznania za to „że poezya ta przedstawia w nieśmiertelnych kształtach artyzmu najprostsze, a zarazem najtrwalsze czysto ludzkie uczucia.“

W rozprawie o Kazimierzu Brodzińskim, a właściwie w jego biografii, połączonej z rozbiorem pism, wiele cennych szczegółów i biegłej analizy. Ciekawym jest ustęp o masoneryi, której, ktoby się spodziewał, gorliwym wyznawcą i propagatorem był cichy, skromny i pełen religijnych uczuć piewca *Wiesława*. Zaraźliwa sekta szerzyła się na początku stulecia pod płaszczem humanitaryzmu i patryotyzmu, nęcąc swą tajemniczością, a jej bierni adepci utracili wówczas tego ducha wyzywającego, jaki odznaczał farmazonów polskich XVIII stulecia. Nie przeszła ta zaraza jednak bez szkody, bo masonerya stała się szkołą i matką późniejszych konspiracyj politycznych, tak w swych skutkach zgubnych. Autor przedmiotowo mówi o tej kwestyi, widząc w niej jednak sympatyczny kierunek postępowy, przeciw któremu „obskuranci i zeloci“ występują.

Tomasz Zan, przywódca filomatów, tak wielkiego etycznego wpływu na całe grono, oddawał się nietylko, jak mniemano długo, naukom przyrodniczym, ale był także poetą. P. Józef Tretiak odkrył pierwszy ślad kilku jego ballad, inne odnalazł p. Chmielowski i podał ich rozbiór, wykazując wpływ Bürgera i bliski związek z spółczesnemi balladami Mickiewicza.

Minął czas, kiedy ze stanowiska dogmatu katolickiego i katolickiej prawowierności okazywała się potrzeba kruszenia kopii z sektą Towiańskiego, która tylko przez zarzucenie swych sieci na kilka postaci pierwszorzędnych, nabrała przejściowego znaczenia i pozostawiła smutny ślad w literaturze naszej spaczeniem i zmarnowaniem najpotężniejszych duchów. Rozbiór nauki mistrza i doktryn ujawnionych w pismach adeptów, rozbiór ze stanowiska jakie zajmuje p. Ch., to rzecz nader ciekawa. Autor zamknął się w swej analitycznej przedmiotowości; mówiąc o Słowackim jako towianiście, nie dał nam klucza do tajemnic *Króla Ducha* i innych utworów tego okresu, bo podobno ten klucz nie jest do odnalezienia. Pojawy chorobliwego mistycyzmu i religijnego sekciarstwa, którego mieliśmy na emigracyi trzech mistrzów: Hoene Wrońskiego, Ludwika Królikowskiego i najgłośniejszego z nich Andrzeja Towiańskiego, tłómaczy autor psychologicznem usposobieniem drużyny wygnańczej. *In meritum* kwestyi religijno-filozoficznej i polityczno-społecznej nie wchodzi, tylko upatruje w jednem miejscu spotkanie się towianizmu z darwianizmem.

Słowacki pisze w *Genezis z ducha*: „Oto w polipie, oto w atramentniku widzę zjawienie się mózgu i słuchu, widzę w podmorskiej naturze cały pierwszy zarys człowieka, widzę wszystkie członki moje już gotowe, już ruchome, zrosnąć się kiedyś przeznaczone;“ a dalej: „Bóg wszystkie pośrednie formy poniszczył, chcąc jakby większą tajemniczością dodać naturze powagi, zakrywszy przeszłość, więcej ducha naszego ku przyszłości skierować. Dla samych tych utraconych ogniw w łańcuchu stworzenia próżne będą usiłowania foremnych dostrzegaczy, a ten jedynie, kto z ducha pocznie rozglądać naturę, o tajemnicach jej w głębi ducha własnego z pewnością się dowie.“

P. Chmielowski zaciera ręce i dodaje: „Kto zna teoryę Darwina, ten w przytoczonych zdaniach łatwo dopatrzy niewyraźne przeczuwanie w mgle fantastycznej prawd udowodnionych przez foremnych dostrzegaczy.“

Ostateczności się stykają, matampsichora duchowa towianizmu podaje ręce materyalistycznemu doborowi rodzajów, a geneza z ducha ma być przeczuciem generacyj spontanicznych. Jedno jak drugie równie ciemne, ale łatwiejsze do zrozumienia w osłonie mistycyzmu, niż w szacie naukowo-przyrodniczej.

Nietylko sfera duchowa, ale także sfera społecznych pojęć, rozdziela podwójną przepaścią krytyka od autora, gdy p. Chmielowski pisze rozbiór dwóch tomów korespondencyi Zygmunta Krasińskiego do Gaszyńskiego i do Sołtana. Nic też dziwnego, że tutaj jest najmniej przedmiotowym, najczęściej zmuszony do restrykcyi, zarówno wobec procesu wewnętrznego, jaki Krasiński przebywał od krótkotrwałych wpływów hegelianizmu do ortodoksyi katolickiej, jak też wobec niezmiennych jego przekonań hierarchiczno-zachowawczych.

Poezye Bohdana Zaleskiego uchylają się zpod noża anatoma, można je odczuć, jak powiew wiosenny, niepodobna dysekować. Autor zabrał się do tej roboty z całym aparatem, opowiedział nam i biografię i treść dumek i poematów; naznaczył charakterystyczne znamiona, podkreślił niedostatki, zaprotestował uroczyście w imię krytyki przeciw sądowi Mickiewicza, stawiającego Bohdana na czele poetów słowiańskich. Przyznać atoli należy, że w tym rozbiorze mniej negacyi, aniżeli można było lękać się od przedstawiciela tej szkoły, która niedawno jeszcze założyła sobie za zadanie obniżać po kolei i strącać z piedestałów jednego po drugim poetę, jak Odyńca, Wincentego Pola, Syrokomlę.

Aby odczuć całą woń poezyi Bohdana i odetchnąć pełną piersią powietrzem Ukrainy, aby zrozumieć pierwsze wpływy młodych lat, trzeba odczytać krótkie wspomnienie pióra p. Hugona Zatheya. Gdy się czyta grube tomy rozbiorów krytycznych p. Chmielowskiego, ani na chwilę nie zdołamy się przenieść w świat tej poezyi, o której rozprawa; nie opuszcza nas ciężka atmosfera obecnej chwili, ciągle patrzymy przez okulary doktryny, widzimy skalpel i wszystkie przyrządy do szkolnego eksperymentu. Przeciwnie, czytając krótką broszurkę p. Zatheya, ma się wrażenie, że się czerpie ze źródła górskiego, które wytryska ze skały, a ma przeciwny przymiot od wody letejskiej, bo zamiast zapomnienia ma władzę odrodzenia przeszłości. Przymiot ten i ta różnica zawisła na jednym pierwiastku, dziś coraz rzadszym, nawet za szkodliwy i niewłaściwy uważanym—pierwiastek ten, to miłość. Jak w ślicznem wspomnieniu o Odyńcu, tak i w tej opowieści młodych lat Bohdana p. Zathey zbliża się do postaci naszych poetów, z tą miłością i czcią, jaką ich przed laty naród otoczył. Gdy uczucia i metoda z biegiem czasu się zmieniły i wszystko ochłódło — wtedy w gorętszych sercach rodzi się z miłości nieco goryczy, ale goryczy żalu, że się rozwiały dnie promienne i ponure, ciężkie zapanowało powietrze.

P. Zathey, lubo nie rozbiera analitycznie, ale zestawia syntetycznie szczegóły życia z duchem utworów, daje nam wizerunek piewcy Ukrainy w jego własnym, że tak powiemy, stylu; bo gdyby najbardziej rytmiczną, najbardziej wiotką poezyę Bohdana można przełożyć na prozę, tobyśmy mieli ten styl zwięzły i ścisły, a lekki i barwny, jakiego użył jego biograf.

L. D.

się bez subwencyi. Które fachowe pisma rolnicze doznają redukcyi subwencyi, a którym całkowicie subwencya ta odmówioną zostanie, o tem rozstrzygnie rezultat badania zarządzonego co do wartości rzeczywistej każdego z subwencyonowanych dotąd przez państwo pism tego rodzaju.

Znaczenie, jakie zdobyły już sobie w rzędzie bieżących spraw administracyjnych, sprawy tyczące się wykonywania praw wodnych i budowli wodnych, coraz częściej i na większą skalę podejmowanych, zniewala administracyę państwa do wzięcia pod rozwagę kwestyi odpowiedniego zreorganizowania służby technicznej. Dotąd państwowy personal techniczny, podzielony na oddziały według podziału politycznego krajów, załatwia wszystkie sprawy w zakres budownictwa wchodzące. Budownictwo wodne rozrosło się w ostatnich czasach znacznie, stanowi dziś jednę z najważniejszych agend, a mimo to nie nastąpiło ani powiększenie sił technicznych państwa, ani zmiany w ich ugrupowaniu. O powiększeniu sił na razie mowy niema, ale sprawy wodne zyskają już wiele na tem, jeżeli służba techniczna dla tych spraw zostanie wydzieloną i w sekcye osobne zorganizowaną. Istnieje już plan takiej reorganizacyi w zasadzie, a nawet poczyniono już kroki wstępne ku rozwinięciu tego planu. Przedewszystkiem zbadany zostanie stan państwowej służby technicznej w obecnym jej stosunku do agend różnorodnych, a następnie powziętą zostanie decyzya co do sposobu wykonania powyższego planu reorganizacyjnego.

Obok znanych już z ogłoszonych rozporządzeń i kwestyonarzy planów reformatorskich ministerstwa oświecenia w zakresie zasadniczych spraw uniwersyteckich, przygotowane są w temże ministerstwie jeszcze inne zmiany na razie administracyjnej natury. Mianowicie zwróciło ministerstwo oświecenia uwagę swoją na obecny stan stowarzyszeń młodzieży akademickiej, podlegających tak samo, jak każde inne stowarzyszenie ogólnej ustawie z r. 1867. Czy nastąpi w tej mierze jakie zarządzenie administracyjne, czy też sprawa wejdzie na tory zasadniczej reformy i oprze się o legislaturę, tego na razie przewidzieć nie można, bo to zawisło dopiero od wyniku zestawienia tych wszystkich spostrzeżeń, jakie dotąd poczynione zostały w sprawach stowarzyszeń akademickich.

Najj. Pan postanowieniem z dnia 18 września b. r. zatwierdził wybór p. Bronisława Horodyskiego, właściciela dóbr Krogulec, na prezesa Rady powiatowej w Husiatynie.

Minister handlu przeniósł zarządcę pocztowego Adama Müllera w Krakowie w tym samym charakterze do Ołomuńca.

Ministerstwo skarbu zamianowało w służbie ewidencyi katastru podatku gruntowego: Geometrów I klasy Jana Weiślaka i Józefa Langa starszymi geometrami; geometrów II klasy: Juliana Łatkiewicza, Zygmunta Albińskiego i Władysława Słuszkiewicza, geometrami I klasy; elewów adjutowanych Pawła Kołodzyna i Jana Zaleskiego i nieadjutowanego elewa Kaspra [illegible]rka, geometrami II klasy.

[illegible] rachunkowego Antoniego Miszkiewicza rewidentem rachunkowym, asystenta rachunkowego Władysława Kiernickiego oficyałem rachunkowym, wreszcie adjunkta podatkowego Jana Lachmunda i praktykantów rachunkowych: Stanisława Kolkiewicza, Jana Koczorowskiego i Augusta Gawlika, asystentami rachunkowymi; kontrolującego asystenta cłowego Rafała Kindeforskiego oficyałem cłowym, a praktykanta cłowego Wilhelma Buczkowskiego poborcą cłowym.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego Jana Hankę z Krakowa do Śniatyna i poruczyła mu kierownictwo tamtejszego urzędu pocztowo-telegraficznego.

Mianowania w c. k. armii. Najj. Pan zarządził przeniesienie fmporucznika Alfreda br. Joelson na własną jego prośbę, jako na razie niezdolnego do służby, na przeciąg jednego roku, w stosunek nadliczbowych urlopowanych.

Pułkownik Wilhelm Veith-Wallernried, po superarbitrium, przeniesiony został w stan dobrze zasłużonego spoczynku.

Major Antoni Traub przeniesiony w stan spoczynku.

Charakter majora *ad honores*, z uwolnieniem od taksy, otrzymał kapitan I klasy Stanisław Kulczycki, z 77 pułku piechoty, przy okazyi przeniesienia go w stan spoczynku.

Major audytor Maksymilian Palm przeniesiony został z sądu garnizonowego w Przemyślu do takiego sądu w Pradze.

Starszy lekarz sztabowy I klasy Dr Wojciech Michaelis, szef sanitarny 14 korpusu, przeniesiony został na własną prośbę w stan spoczynku, a przy tej okazyi otrzymał charakter generalnego lekarza sztabowego *ad honores*, a w uznaniu wiernej i znakomitej służby tak podczas pokoju, jako też i podczas wojny, otrzymał order korony żelaznej III klasy z uwolnieniem od taksy.

Wojskowo-lekarski elew I klasy, w rezerwie, Dr Aleksander Bleyer, przeniesiony został z Hermannstadtu do garnizonowego szpitalu Nr 14 we Lwowie.

Asystentami lekarskimi mianowani zostali z d. 1 b. m. wstępujący do jednorocznej służby ochotniczej wojskowo-lekarscy elewowie II-giej klasy: Józef Friedberg i Franciszek Sroczyński, obaj w garnizonowym szpitalu Nr 15 w Krakowie.

Starszymi lekarzami w czynnej służbie armii mianowani zostali: starszy lekarz w rezerwie Dr Karol Sadler i jednoroczny ochotnik, lekarz asystent, Dr Izydor Aschkenasy.

Mowa Churchilla.

Lord Churchill miał w dniu 2 b. m. po południu w Dartford dłuższą mowę, poświęconą kwestyi bułgarskiej. Mowca zaznaczył na wstępie, że sytuacya w Bułgaryi jest obecnie zapewne o wiele poważniejszą, niż wszystko inne. W zeszłej jesieni, kiedy lord Salisbury był ministrem spraw zagranicznych mieliśmy wszelkie podstawy, aby przypuszczać, że unia bułgarska rozwinie pod rządami ks. Aleksandra szczęśliwy i niezawisły naród, którego wzrastająca siła mogłaby w końcu doprowadzić do rozwiązania kwestyi wschodniej. Nadzieje te zostały chwilowo w większej części rozchwiane. Brutalnemu i nikczemnemu spiskowi udało się, zanim młode państwo mogło się skonsolidować, sparaliżować potęgę rządów ks. Aleksandra, a Bułgaryę pozbawić szanowanego i posiadającego zaufanie kierownika. Obecnie wydaje się wolność Bułgaryi, podobnie jak wolność Serbii i Rumunii, mocno skompromitowaną. Ta poważna kwestya budzi w Anglii naturalnie wielkie zajęcie. Twierdzenie, że Anglia niema tu ważniejszego i materyalnego interesu, wydaje mi się za słabe. Sympatyzowanie Anglii z wolnością narodów datuje się od dawna i tworzy tradycyjną zagraniczną politykę Anglii. Europa zawdzięcza znaczną część swej narodowościowej wolności angielskim staraniom, które uratowały także i Niemcy oraz Holandyę, naprzód od despotyzmu Filipa hiszpańskiego, a później Ludwika XIV. Lord Beaconsfield ocalił w r. 1878 młodą wolność państw Bałkańskich, które były blisko tego, aby zpod deszczu nadużyć tureckich dostać się pod rynnę autokracyi rosyjskiej.

Mowa prezydenta ministrów Tiszy w sejmie węgierskim dowodzi, że zachowanie wolności i niezawisłości księstw naddunajskich i państw Bałkańskich należy do głównych i żywotnych kwestyj austryacko-węgierskiej polityki. Anglia może zatem z wielkiem zadowoleniem spoglądać na to, że mocarstwo, bezpośrednio i najwięcej w kwestyi tej interesowane, daje początek tej wielkiej i międzynarodowej pracy. Lord Salisbury powiedział w r. 1878 w Manchester, że austryacki posterunek straży stoi w pogotowiu i że obdarzająca wolnością polityka traktatu berlińskiego będzie bez wątpienia czujnie i bacznie strzeżoną. Bez względu na modyfikacye, na jakie ów doniosły fakt pozwala nam w naszej polityce zagranicznej i bez względu na to, iż on zmniejsza nasze odosobnione ryzyko i naszą wyłączną odpowiedzialność, liczyć można na to, że rząd obecny nie odstąpi nagle i gwałtownie od wspomnionych zasad polityki zagranicznej. Są mocarstwa w Europie, które na seryo i szczerze pragną uniknąć wojny, podczas gdy inne nie są tak szczęśliwie sytuowane, i od czasu do czasu objawiają pożałowania godną tendencyę i zamierzają akcyę, zdolną wywołać konflikta, a nawet zaczepną. Obowiązkiem rządu angielskiego jest starać się wszelkiemi siłami o utrzymanie jak najlepszego i najprzyjaźniejszego porozumienia między wszystkiemi państwami zagranicznemi i udzielać zawsze przyjaznych i pojednawczych rad, aby rywalizacyę między państwami zmniejszyć i rozwiązać pokojowo międzynarodowe trudności. Gdyby jednak zaszły okoliczności, którychby niebezpieczny charakter zmusił nas do uczynienia wyboru, w takim razie sympatya a nawet i poparcie ze strony Anglii dostałyby się w udziale tym mocarstwom, które starają się o utrzymanie pokoju w Europie i wolności ludów, a interwencya nasza na korzyść tych mocarstw byłaby prawdopodobnie decydującą bez używania środków gwałtownych. Polityka nasza pójdzie raz wytkniętą drogą i unikać będzie równie niebezpieczeństw półurzędowego mięszania się i niepotrzebnej inicyatywy, jak i samolubnego i tchórzliwego odosobnienia. Mam silną nadzieję, że się to przyczyni [illegible] stwa, które, jakkolwiek potrzebne są i pożyteczne dla innych ludów, są zdaniem mojem absolutnie konieczne dla postępu i rozwoju państwa angielskiego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 października.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek d. 7 b. m. o godzinie 5 po południu.

— **Prof. Dr Smolka** wyjechał dziś do Rzymu w towarzystwie jednego z uczestników wyprawy naukowej Dra Józefa Kallenbacha. W kilka dni później wyruszy reszta uczestników, mianowicie pp. Józef Korzeniowski, Stanisław Krzyżanowski, Witold Rubczyński i Stanislaw Windakiewicz.

— **P. Felicyan Faleński**, poeta i nowelista, wyróżniający się w obu rodzajach z pośród wielu wykwintnem poczuciem artystycznem i wysokim nastrojem — w powrocie z zagranicy zatrzymał się w Krakowie. Przed trzydziestu laty *Dodatek do Czasu* drukował pierwsze utwory utalentowanego autora.

— **Drugi batalion** 57 pułku piechoty odszedł dziś z Krakowa do Bośnii. W najbliższych dniach odejdzie ztąd także do Bośnii batalion 56 pułku. Z Bośnii zaś wróci batalion 2-gi 13 pułku i batalion 20 pułku.

— **Dla podróżnych**, udających się do Warszawy, zaznaczamy, iż obecnie pociągi mieszane, udające się do Granicy, zostały zniesione — natomiast zaprowadzone zostały pociągi osobowe. Pociąg mieszany, który dawniej odchodził w kierunku do Warszawy o godzinie $8^1/_2$ przed południem, odchodzi obecnie już jako pociąg osobowy o godzinie 9 m. 25 przed południem według czasu pragskiego. W miejsce pociągu mieszanego, który przychodził tu dawniej o godz. 6 wieczór — odchodzi obecnie osobowy tylko z Lundenburga, zabierając ze sobą podróżnych z Prus i Warszawy i przybywa tu o g. 4 m. 57 po południu (podług czasu pragskiego).

— **Ministeryum handlu** w Wiedniu zezwoliło w ostatnich dniach na przeniesienie tutejszego nadzarządcy pocztowego p. Adama Müllera wskutek jego własnej od trzech lat o przeniesienie do Ołomuńca ponawianej prośby.

— **Z powodu doniesienia** w wczorajszej kronice p. n. „Zdradziecki pocałunek,“ o wandalicznym akcie ugryzienia wargi przy pocałowaniu w piwiarni p. Suskiego, utrzymuje p. Suski, że stało się to nie w jego piwiarni, lecz już na ulicy.

— **Kasyno powszechne w Krakowie** ogłasza następujący program na miesiąc październik, listopad i grudzień b. r. Dnia 9 października promenade-koncert, następnie tańce, dnia 20 października koncert muzyki wojskowej, 30 paźd. promenade-koncert, następnie tańce. Dnia 13 listopada koncert muzyki wojskowej, 25 listop. wieczorek z tańcami. Dnia 5 grudnia zabawa dla dzieci Członków Kasyna (Śty Mikołaj). Każde z dzieci otrzyma podarek. 31 grudnia tombola, od północy tańce. Promenade-koncert trwa od godziny 10 wieczorem, poczem tańce. Udział w zabawie dla dzieci mogą brać dzieci od 3 do 10 lat. Wstęp dla dzieci za biletami po 50 ct. od osoby, z czego powstały dochód ma służyć na częściowe pokrycie kosztów zabawy. Najpóźniej do 2 grudnia w południe należy u służącego Kasyna zapisać nazwisko i wiek dziecka, poczem wydane zostaną bilety wstępu. Późniejsze zgłoszenia bezwarunkowo uwzględnione nie będą. Początek zabaw o godzinie 8 wieczorem, zaś początek zabawy dla dzieci o godzinie 7 wieczorem.

— **Sprostowanie dziennikarskiego** doniesienia zamieszczamy ze względu, że wiąże się ze sprawą ważną, która ma nietylko osobiste, ale bardzo zasadnicze znaczenie.

Panie Redaktorze!

Korespondent krakowski w *Kuryerze lwowskim* z 28 września, wspominając o znanym powszechnie procesie wadowickim, zamieścił uwagi, dotyczące mojej osoby. Niechcąc, aby mniemano, że pozbawiony chwilowo posady i chleba, skutkiem tego, że przyczyniłem się do wykrycia ohydnej zbrodni, uciekam się do opieki dzienników dla spieszniejszego wyjaśnienia mej sprawy służbowej, oświadczam, że tak tej, jak żadnej innej korespondencyi ani nie pisałem, ani nie inspirowałem, a najlepszym tego dowodem, że korespondencya rzeczona zawiera fakta nieprawdziwe, a mianowicie jestem suspendowany nie od lat dwóch, lecz od półtora roku; nieprawdą jest także, aby mi dano do zrozumienia, iż powinienem wyrzec się nadziei zostania nauczycielem, przeciwnie mam pełną ufność, że Rada szkolna krajowa, zbadawszy dokładnie sprawę, uzna, że nietylko nie ciąży na mnie wina, ale że spełniłem obowiązek sumienia, uwalniając setki młodzieży z rąk ohydnego zbrodniarza.

E. J. Loebenstein,
b. suplent gimnazyum w Wadowicach.

Do pisma powyższego dodać winniśmy od naszej redakcyi, że była ona skłonną do poruszenia sprawy suspendowania p. Loebensteina, który na nią nietylko nie zasłużył, ale dał dowód wysokiego poczucia moralnego w całym przebiegu smutnej sprawy wadowickiej. Jeśliśmy dotąd zachowali milczenie, było to skutkiem życzenia p. Loebensteina, oczekującego swej restytucyi jedynie od najwyższej władzy szkolnej i chcącego uniknąć rozgłosu dziennikarskiego. Nie możemy atoli wstrzymać się od uwagi, że zbyt długo oczekiwać tu przychodzi zadosyćuczynienia sprawiedliwości, skoro przed rokiem sąd karny wydał swój wyrok na zbrodniarza, a ten, co zbrodnię wykrył, dotąd nie otrzymał swej restytucyi.

— **Piękna uroczystość kościelna** odbyła się w kościele farnym w Tuchowie w niedzielę, święto Matki Boskiej Różańcowej. Na przedstawienie Najprzew. Biskupa tarnowskiego, Ojciec św. odznaczył X. kanonika Jana Rybarskiego, proboszcza tuchowskiego, przyznając mu prawo używania infuły i insygniów biskupich podczas celebry. Sędziwy ten kapłan zasiadał długie lata, jako kanonik gremialny w kapitule tarnowskiej, sprawował urząd rektora seminaryum, (*) idąc atoli za wrodzonym pociągiem do pracy duszpasterskiej wśród ludu, ustąpił przed dziesięciu laty z zaszczytnie zajmowanego stanowiska, przyjąwszy probostwo w Tuchowie, niegdyś należącym do opactwa benedyktyńskiego w Tyńcu, opaci bowiem tynieccy mieli w Tuchowie drugą swą rezydencyę, otoczoną licznemi wioskami tej wielkiej i przesławnej fundacyi. X. kanonik Rybarski, jako proboszcz tuchowski, zaniedbaną oddawna parafią podniósł niestrudzoną pracą. Z ambony i z konfesyonału, równie jak w codziennej, tak wielostronnej działalności pasterskiej wywarł on na obszerną, około 4000 dusz liczącą parafię, najzbawienniejszy wpływ. Okazały kościół farny ozdobił pięknem malowaniem wnętrza, które wykonano według wymagań sztuki, na koszt wyłączny zacnego kanonika, który niechciał obciążać na ten cel parafian. Wpływ X. Rybarskiego sięga atoli poza cezyi i jeden z jej dostojników, stał się wzorem dla młodszego kleru, rozjemcą, doradcą i powagą, a mnogie stosunki przyjaźni i zaufania wśród obywatelstwa sprawiają, że X. kanonik Rybarski rozlewa obustronnie ducha miru, porozumienia i utwierdzenia harmonii w duchu kościelnym i narodowym. Wysokie odznaczenie tak czcigodnej i sympatycznej postaci jest jedną z oznak nowego episkopatu tarnowskiego, która najmilsze wywołać zdolna wrażenie. Na uroczystość wręczenia insygniów i pierwszą celebrę w infule, przybył do Tuchowa, jak nam donoszą, X. biskup Łobos i liczne zebranie duchowieństwa i okolicznego obywatelstwa. (*) To mylne, bo rektorem nigdy nie był

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Iskrzynia, w powiecie krośnieńskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Z Jaworowskiego.** Srebrne wesele obchodzili d. 1 b. m. hr. Jan i z hr. Fredrów Zofia Szeptyccy w Przyłbicach. Krótko przed godziną 11 liczny szereg pojazdów zwozić począł gości do kościoła parafialnego w Bruchnalu, świeżo odrestaurowanego i ślicznie zielenią przyozdobionego. Przed kościołem oczekiwali dostojnych jubilatów goście i krewni z duchowieństwem na czele. Proboszcz miejscowy powitawszy jubilata słowy: *Salve patrone ecclesiae*, postąpił ku ołtarzowi, a za nim dostojna para, prowadzona przez czterech synów, równie jak jubilat w wspaniałych strojach narodowych. Gdy najprz. X. biskup Puzyna zajął miejsce na tronie, rozpoczęła się Msza ś., celebrowana przez X. prałata Henryka Skrzyńskiego, który przed 25 laty błogosławił młodej parze w asyście X. kan. Szałaja, proboszcza Korczyny w Sanockiem, majątku hr. Szeptyckiej. Między obecnymi znajdowały się spokrewnione z jubilatami rodziny Fredrów, Komorowskich, Starowiejskich, Skrzyńskich, dalej przewielebny prowincyał T. J. O. Jackowski, duchowieństwo miejscowe obu obrządków itd. Po udzielonem błogosławieństwie i skończonej Mszy ś., przemówił X. Skrzyński w rzewnych i głębokich słowach, zaznaczając radość swą, że dostojna jubilatów para po 25-letniem pożyciu małżeńskiem znowu garnie się do stóp ołtarza, by szukać tu i nadal pomocy i wsparcia do spełnienia swych obowiązków. „W tych 25 latach pożycia małżeńskiego — tak mniej więcej między innemi mówił X. prałat — niejednę znajdziecie otuchę, ale i niejedno cierpienie. W wieńcu synów was otaczających dwóch brakuje ogniw, ale właśnie może podobało się Bogu powołać ich w wieku niewinności do siebie, by tem więcej ścieśnić węzeł z Niebem was łączący, gdzie te dwie przez was na ołtarzu Bożym złożone ofiary ciągłą są do Boga za was modlitwą. A i to wielką winno być dla was otuchą, że pod tak dobrą wróżbą widzę was przychodzących po błogosławieństwo Kościoła, z którem się łączy Apostolskie błogosławieństwo, udzielone wam przez Ojca Ś. Leona XIII. Dziś nadto pierwszy piątek miesiąca, dzień poświęcony Najsł. Sercu Jezusowemu, a dalej pierwszy dzień miesiąca różańcowego nabożeństwa.“ Sam do łez wzruszony, każdego z obecnych czcigodny mowca do łez poruszył, a niemniej rzewny był widok, kiedy dostojna jubilatów para skłoniła głowy po błogosławieństwo biskupie. Po powrocie z kościoła zastawiono w cieplarni sutą ucztę dla włościan, którzy przybyli złożyć swe życzenia, a między nimi byli i tacy, którzy jeszcze pamiętali dziada i pradziada jubilata. Wzruszający to był widok, gdy dziedzic wraz z synami w gronie włościan zasiadłszy, sam im szklanice winem napełniał, a to zbliżenie się dziedzica do włościan swych nie mogło być wyjątkowe, na ten dzień jedynie zastosowane, bo taki swobodny a pełen szacunku stosunek wzajemny, jakiegośmy w piątek byli świadkami, nie da się naraz sztucznie wywołać — na to potrzeba ciągłej, przez lata całe praktykowanej łączności. Uroczystość zakończyła się ucztą, wśród której odczytano liczne telegramy, w ciągu dnia nadeszłe. Prócz jubilata i synów było także w strojach polskich kilku z gości.

— **Czerniowce** 3 października. Z wystawców galicyjskich otrzymali państwowy srebrny medal: Sliwiński Jan ze Lwowa i Laudesberg ze Lwowa; państwowy bronzowy medal: Reinhold i Buber ze Stanisławowa, Neumajer z Rokowa, Gorniak z Przemyśla. Dyplom honorowy otrzymali: Gülcher z Białej, Towarzystwo lekarskie z Morszyna, Fränkel z Białej, fabryka spirytusów hr. Potockiego w Chlebowicach, Thom ze Lwowa, Rosenbusch ze Lwowa, Bodyński ze Lwowa, Breth z Ottynii, Szkoła w Zakopanem. Medale srebrne otrzymali: Wypasek ze Lwowa, Ihnatowicz ze Lwowa, Kwaśniewski z Krakowa, Gorgon ze Lwowa, Kurzer ze Lwowa, Litwiński ze Lwowa, Treter ze Lwowa, Zimer ze Lwowa, Czyński z Jarosławia, Stromenger ze Lwowa, Sekler ze Lwowa, Zielińska ze Lwowa, Bauer ze Stanisławowa. Medale bronzowe otrzymali: Woroniecki z Przemyśla, Piotrowicz z Brzeżan, Machan ze Lwowa, Brettholz ze Lwowa, Dziubiński z Krasnego, Goldfeld i Regenstreif, Weingarten, Krzysztof Krzysztofowicz ze Lwowa, Sabina Teodorowicz ze Lwowa. Zaszczytne uznanie otrzymali: Lickendorf ze Lwowa, Sawicki z Kossowa, Kuśnierski ze Lwowa, Orzechowski z Kołomyi, Podlewska z Czernelicy.

— **Wypadek na kolei państwowej.** Według nadesłanego nam komunikatu, w sobotę około 3 godziny rano znaleziony został na torze kolei państwowej w Suchy bez życia tamtejszy konduktor Wilhelm Reinold. Koła pociągu przecięły go na dwoje. Przyczyna śmierci niewiadoma; śledzwo sądowe jest w toku. Nieszczęśliwy pozostawił młodą wdowę sierotę z czworgiem małoletnich dzieci, z których najstarsze rok szósty, a najmłodsze 5 tydzień liczy. Reinold był przez przełożonych i kolegów nader lubiany i poważany, należał do najzdolniejszych konduktorów, a tak w służbie, jak i w prywatnem życiu służył innym za wzór.

— **Nowy Biskup limburski**, X. Dr Klein, urodził się dnia 11 stycznia 1809 we Frankfurcie n. M. W r. 1841 otrzymał święcenia kapłańskie, poczem sprawował funkcye wikaryusza w Wiesbadenie, dalej w Frankfurcie przy kościele św. Wawrzyńca. W r. 1843 został mianowany kapelanem biskupim, a w r. 1845 wikaryuszem tumskim, w r. 1849 kanonikiem i radcą konsystorskim, a w r. 1852 jeneralnym wikaryuszem biskupstwa limburskiego, który to urząd piastował także po powrocie śp. X. biskupa Bluma z wygnania, aż do jego śmierci. Od r. 1871 piastował także godność dziekana tumskiego. Ojciec św. mianował go tajnym podkomorzym papieskim, prałatem domowym, a ostatecznie protonotaryuszem.

— **Paryż** 1 października. Zakład św. Kazimierza oprócz opieki nad zasłużonymi weteranami zajmuje się gorliwie wychowaniem sierot polskich. Każdy oceni doniosłość tej chrześciańsko-narodowej pracy; niezawodnie bez niej sierotki nasze padłyby ofiarą szerzącej się demoralizacyi i często imiona ich dochodziłyby uszu naszych w niemiłych okolicznościach. Otóż d. 23go z. m. odbyło się uroczyste rozdanie nagród w Athis (Seine et Oise), małej miejscowości, pod Juvisy, gdzie kilkunastu małych chłopczyków z naszego Zakładu uczęszcza do Szkoły Braci (de la doctrine Chrétienne). Zamożny właściciel w okolicy pan de C. przemówił przy tej sposobności serdeczne- [illegible] naszej dziatwy, odezwał się w następujący sposób: „Dzień dzisiejszy jest jednym z ważnych dni życia waszego. Dziś, każdemu z was, oceniając całoroczną pracę waszą, profesorowie wasi wydają surowy ale sprawiedliwy wyrok. Dziś coraz wyraźniej rozjaśnia się zorza przyszłego powodzenia w życiu waszem. Wytrwajcie w nadziei dopięcia zamierzonego celu, nie zrażajcie się pracą, która nietylko zapewni wam byt materyalny, ale uszlachetni duszę waszą. Pracujcie z wytrwałością, rozwijajcie zdolności, któremi obficie obdarzył was Stwórca. Położenie wasze na obcej ziemi jest zaiste dotkliwe, ale od was samych zależy ziszczenie ideału ojców waszych. Z tak wzniosłym celem, z tak szlachetną misyą, okażcie światu, że jesteście zdolni zadośćuczynić obywatelskim obowiązkom, a Bóg pobłogosławi usiłowania wasze i doprowadzi do pożądanego celu.“ Po odśpiewaniu hymnu pobożnego, przystąpiono do rozdania nagród. Serce się radowało na widok naszych wychowańców uwieńczonych laurem i pięknemi książkami w ręku. Nagrody otrzymali: Adolf Nowosielski, Michał Nowosielski, Robert Baynard, Jan Markiewicz, Władysław Brzeski, Alfons Kobyliński, Bolesław Kowalski, Stanisław Niezgoda, Maksymilian Kościakiewicz, Karol Moczarski, Jerzy Rużycki, Tomasz Szczepanek, Eugeniusz Tedwen, Karol Strebejko, Władysław Konrad, Alfred Sytta. Oto jest skutek osiągnięty przez nasze sierotki, ale najważniejszym jest emulacya, która pomiędzy niemi objawia się.

Wiele mógłbym powiedzieć o postępie naukowym 56 dziewcząt, pod dyrekcyą wysoko wykształconej i zdolnej Siostry Teresy (córki emigranta), ale tam nie mamy uroczystej ceremonii, szczupłe fundusze nie pozwalają na rozdawanie nagród. Serdeczne pocałowanie i błogosławieństwo wielebnej Matki przełożonej jest jedynem wynagrodzeniem. Tu nasuwa mi się myśl, że instytucye naukowe w kraju mogłyby wesprzeć naszą szkółkę przysłaniem książek polskich na nagrody dla dziewcząt. Jakżeby to było stosownem, aby społeczeństwo polskie poparło hojną ręką te szlachetne usiłowania i dało środki do rozszerzenia tej opieki nad wielu innymi, którzy dla braku funduszów czekają, aż duch Boży natchnie jakiego dobroczyńcę. Uczucia ludzkości i wiara w przyszłość powinnyby być dostateczną zachętą do zabezpieczenia bytu i rozwoju tej szlachetnej i tak użytecznej instytucyi. Czy społeczeństwo polskie może się patrzyć obojętnem okiem na tak pomyślne usiłowania tej garstki sierot na wygnaniu? Spieszne przyjście z pomocą licznych i dobroczynnie usposobionych rodaków najlepszą będzie odpowiedzią.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 7go: *Rozwiedźmy się* (*Divorçons*), komedya w 3 aktach W. Sardou, z p. Hoffmanową i p. Lubiczem w głównych rolach.

W sobotę 9go: Po raz pierwszy: *Dwużeniec* (*Le deux noces de Boisjoly*), komedya w 3 aktach z francuskiego, Alfreda Duru.

W niedzielę 10go: *Dwie sieroty*, dramat w 5 aktach, pp. D'Ennery i Cormon. W rolach tytułowych wystąpią pp. Kałużyńska i Sułkowska.

— Dnia 4 października przed południem mglisto, później piękna pogoda; termom. od 7·6 doszedł do 18·5 C. Barometr zwolna opada; o godzinie 7ej rano d. 5go stan jego był 747·1 millim., term. 11·2 C.— Wiatr zachodni.

— We środę d. 6go października: ś. Brunona b. w.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. *Rozwiedźmy się* — ulubiona przez naszą publiczność 3 aktowa komedya V. Sardou, a od trzech lat niegrana, wznowioną będzie we czwartek z panią Hoffmannową i p. Lubiczem w głównych rolach. Panią Hoffmannową, znakomitą interpretatorkę roli Cypryanny, niejednokrotnie podziwialiśmy w tej komedyi, p. Lubicz zaś rolę jej męża, p. de Prunelles, liczy do najlepszych w swoim bogatym repertoarze i w roli tej cieszył się powodzeniem i uznaniem publiczności niemniej krytyki lwowskiej i warszawskiej, gdzie przed trzema laty występował gościnnie.

Wznawiania każdego czwartku sztuk dawniej granych a dobrych powinszować trzeba dyrekcyi naszego Teatru, tembardziej, że sztuki wznawiane są z wielką starannością i w najlepszej obsadzie, a staranność ta godną jest uznania, gdyż widnieje na każdym kroku wzorowy porządek.

W Muzeum techniczno-przemysłowem z dniem wczorejszym rozpoczęły się lekcye rysunków, a z tego powodu i sala rysunkowa opróżnioną została z przedmiotów wystawowych; gdy jednakże w ostatnich dniach zainteresowanie się publiczności było znacznie większe i z wielu stron dochodzą żądania, aby wystawę przedłużyć, zarząd więc muzealny zdecydował się pozostawić jeszcze na dni kilka wszystkie okazy etnograficzne a w części przyrodnicze w sali wykładowej, do których dołączone zostały w większej części okazy z sali sąsiedniej, więcej charakterystyczne i więcej interesujące dla ogółu zwiedzających. W ostatnich pięciu dniach ruch na wystawie znacznie się ożywił. Od 1 września do 3 października włącznie do 1300 osób starszych i młodszych zwiedziło wystawę; z tych pięćset przypada na cztery przedostatnie dnie, a trzysta na dzień ostatni. Dzieci i młodzieży szkolnej przez cały czas wystawy zwiedziło zbiory czterysta dwie osoby. Oprócz wzmiankowanych już pensyonatów p. Górskiej i p. Hendla, zwiedziło wystawę ośmdziesięciu kilku uczniów in gremio z gimnazyum Sobieskiego, pensyonat p. Serwatowskiej i p. Lewaj, o ile mieliśmy możność skonstatować. Prof. Dybowski mówił nam, że wszystkie szkoły i pensyonaty we Lwowie ex officio gremialnie wystawę jego zwiedzały; możeby to i w Krakowie nie było ani zbytecznem, ani niebudującem.

Muzeum Narodowe zwiedziło w ciągu miesiąca sierpnia 1052 osób, w ciągu zaś miesiąca września 920 osób.

Na Wystawę Zjednoczonego Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły, Benedyktowicza „Krajobraz,“ Wolskiego „Po bitwie,“ Pociechy „Wiejska poczta“ akwarella, Błotnickiego „Ecce Homo“ medalion z terrakotty, Kozakiewicza „Szujski“ popiersie z gipsu, Petridesa „Hiszpan,“ popiersie z terrakotty.

Przegląd powszechny z października zawiera: „Filozof chrześciański z II wieku św. Justyn męczennik,“ przez X. Jana Badeniego S. J.;— [illegible] litewska przez A. H. Kirkora;— „Sarkofag chrześciański z IV wieku,“ przez X. Eustachego Skrochowskiego;— „Kaffa, osada genueńska i jej stosunek do Polski w XV wieku;“ studyum historyczne Maryana Dubieckiego;— „Z roczników męczeńskich w Anglii;“— „Janssen i historya reformacyi,“ przez X. Kraetziga S. J.— *Z piśmiennictwa krajowego:* (Akta grodzkie i ziemskie Dra X. Liske — Rozmyślanie o żywocie Pana Jezusa Chrystusa, przez X. Wachalinsza;— Pierwiastki dziejów ojczystych w ich organicznym związku;— Rokowania poprzedzające unię brzeską. X. Ed. Likowskiego). *Z piśmiennictwa zagranicznego*: „*Bosnien Gegenwart und nächste Zukunft*;“— „*Les origines de la civilisation morderne*,“ *par Godefroid Kurth*; — „*La Ligue et les Papes*,“ *par le comte H. de l'Epinois*;— „*Die preuss. Beamten und Militär-Herrschaft und der polnische Aufstand im J. 1848 J. Ed. Pehlmer*. *Z pism peryodycznych*: *Muzeum*, czas. Tow. nauczycieli szkół wyższych.— *Sprawy Kościoła*; Z Berlina, Z nad Baltyku, Rzymsko-katolicka Akademia w Petersburgu.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Emisya losów węg. pożyczki premiowej kościołów katedralnych.

Celem uzyskania funduszów na budowę i utrzymanie pomników kościelnej architektury na Węgrzech, mianowicie w pierwszej linii budapeszteńskiej Bazyliki budzińskiego kościoła koronacyjnego i tumu koszyckiego, wydaje król. węg. ministerstwo wyznań i oświaty za Najwyższem pozwoleniem Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości 800,000 sztuk obligacyj premiowych. Umorzenie tej pożyczki nastąpi w przeciągu lat 50 w drodze losowań. Każde losowanie obejmuje ciągnienie amortyzacyjne i premiowe. Ciągnień premiowych będzie według planu umorzenia 102, a w tych główne wygrane w wysokości od 200,000 złr. do 10,000 złr. Najbliższe ciągnienie odbędzie się 1 listopada i zawiera główną wygraną 120,000 złr. Każdy los składa się z dwóch części, a mianowicie: z samej obligacyi i z kuponu premiowego, upoważniającego losy wyszłe w ciągnieniu amortyzacyjnem do dalszego udziału w ciągnieniach premiowych, tak że każdy los może po dwakroć, a musi co najmniej raz wyjść z koła. Wygrane wypłaca król. węg. centralna kasa państwowa. Pożyczkę tą zabezpiecza i zarządza nią król. węg. rząd. Losy notowane będą urzędowo na giełdzie wiedeńskiej i budapeszteńskiej. Rozsprzedaż tych losów otrzymało od rządu grono banków. Zgłoszenia przyjmowane będą do 12 października 1886 r. za złożeniem kaucyi 2 złr. od sztuki. Cena emisyjna losu wynosi 8 złr. 50 ct. W Krakowie upoważnionym do przyjmowania zgłoszeń jest według rozesłanego prospektu dom bankowy Alberta Mendelsburga. Nie można wątpić też, że tak sam cel tej pożyczki premiowej, jak nader korzystne widoki dla biorących losy, a wreszcie niska cena pojedynczych losów, dozwalająca bez wielkiego wydatku los taki nabyć, złożą się na wywołanie wielkiego popytu i niezawodne powodzenie temu przedsięwzięciu zapewnią.

Otwarcie nowego roku naukowego 1886/7 odbędzie się w krajowej Szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie dnia 16 października 1886, po przedzone nabożeństwem w kościele św. Mikołaja o godzinie wpół do 9ej zrana.

Egzamina wstępne z kandydatami, nieposiadającymi egzaminu dojrzałości, rozpoczną się dnia 11go października 1886 r., według porządku wystawionego za kratkami w budynku szkolnym.

Sprawozdanie z targu zbożowego
na Kleparzu,
w dniu 6 października odbytego.

Z powodu świąt żydowskich i robót w polu, dowozy zboża na wczorajszym targu na Baranie były bardzo małe.

Płacono za pszenicę na 237 funtów polskich 5·80 do 6·30 rsr., jęczmień na 202 funt. p. 3·— do 4·— rsr., owies na 140 f. 2·25 rsr,

Wobec dość znacznych zapasów nagromadzonych obecnie na tutejszym placu, ceny zboża na dzisiejszym targu na Kleparzu, zaledwie się utrzymać zdołały, tym bardziej że obcych kupców wcale nie było.

Płacono za pszenicę białą od 8·50 do 9·— złr., czerwoną od 8·50 do 9·25 złr., żółtą od 8·50 do 9· — złr.; — żyto 6·50 do 5·75 złr.; — jęczmień od 6·— do 7·— złr.; owies od 5·60 do 6·— złr. (z akcyzą); kukurudza od —·— do ·— złr.; groch od —·— do —·— złr.; rzepak od 10· do 10·25 złr.; koniczyna biała od —·— do —·— złr.; czerwona od —·— do —·— złr. za 100 kilogramów.

Od Administracyi „Czasu“.

Dla biednego rzemieślnika nadesłali: X. A. Piwowoński z Karlsbadu 5 złr., A. M. 2 złr., K. Lipkowska 1 złr.

Dla Stęczyńskiego K. 4 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, odbyło Koło polskie przedwczoraj posiedzenie, na którem do komitetu wykonawczego prawicy zostali wybrani: Grocholski, Czerkawski, ks. Czartoryski, Jaworski i Benoe. Czterej pierwsi zasiadali już poprzednio w komitecie wykonawczym, poseł Benoe zaś został świeżo wybranym w miejsce posła Smarzewskiego. Na tem samem posiedzeniu wniósł poseł Lewakowski, aby Koło interpelowało rząd z tego powodu, iż podczas mowy, jaką miał p. Lewakowski do swoich wyborców we Lwowie, komisarz rządowy kilkakrotnie mu przerywał. Koło, przed rozstrzygnięciem tej kwestyi, wezwało p. Lewakowskiego, aby przedłożył Kołu treść swojej mowy. Donoszą również, iż wszystkie kluby prawicy zbierają się we czwartek na wieczorek towarzyski, w którym ma wziąć udział także hr. Henryk Clam-Martinitz.

Opróżniony od śmierci Mallmanna urząd niemieckiego konsula w Wiedniu, został świeżo obsadzonym. Sprawy konsulatu załatwiał dotąd zastępczo wicekonsul Dr Fr. Vivenet, obecnie zaś konsulem został mianowany bar. Alfred Liebig, reprezentant wielkiego przemysłu.

Zajścia w Bułgaryi.

Z Zofii telegrafują do *N. fr. Pr.* dnia 3 bm.: Odpowiedź Tiszy wywarła tu pomyślne wrażenie. W poniedziałek zostaną uwolnieni wszyscy aresztowani oficerowie z wyjątkiem siedmiu głównych sprawców zamachu. Rosyjski konsul w Filipopolu Igelström przybył tu dla porozumienia się z Kaulbarsem.

Dziś odbył się tu antirosyjski meeting. Jenerał Kaulbars pojawił się także na meetingu i miał mowę, którą przerywano często okrzykami: Precz z nim! Meeting powziął rezolucyę, wyrażającą zaufanie dla rządu. Rezolucya ta zawiera także wezwanie, aby rząd wytrwał przy oporze przeciw żądaniom rosyjskim. Deputacya meetingu złożyła wizytę prezesowi ministrów, który podziękował za uchwalone dla rządu votum zaufania.

Półurzędowa ajencya petersburska (północna) przesłała do dzienników następującą depeszę z Dżurdżewa:

„Dżurdżewo 4 października. Garnizon Szumli, złożony z trzech pułków, wysłał w dniu wczorajszym do ministeryum wojny w Z fii następujący telegram: „Biorąc na uwagę obecne wypadki i przekonawszy się, że prawa narodów i interesa kraju nieustannie ponoszą szkody z powodu obecnego położenia rzeczy, garnizon, mając na celu zapobieżenie nieszczęściu dla ojczyzny, pragnie, aby wszyscy uczestniczący w przewrocie państwowym z d. 21 sierpnia byli uwolnieni i aby zwróconą została należyta uwaga na notę jenerała Kaulbarsa z d. 27 września, dla zapobieżenia zerwaniu między dwoma bratniemi narodami. W przeciwnym razie garnizon będzie się uważał za mającego prawo postąpić według własnego uznania.“ Telegram jest podpisany przez trzech pułkowników, dowódców pułków: Chazarowa, Dikowa i Łudskatowa. Za przykładem garnizonu Szumli pójdzie prawdopodobnie wiele innych garnizonów.“

Być może, iż w telegramie tym należy widzieć wskazówkę co do istotnego celu podróży po Bułgaryi i Rumelii, którą ma przedsiewziąć jenerał Kaulbars.

Wskutek zniesienia stanu oblężenia w Bułgaryi, natychmiast poczęły liczne w Zofii wychodzić dzienniki. *Swetlina* Zankowa usprawiedliwia atentat na ks. Aleksandra i wydalenie księcia, odmawia legalności rejencyi i przemawia za zgodzeniem się na notę rosyjską. *Niezawisimost Bulgaria*, organ radykalistów, potępia zamach z d. 21 sierpnia i skutki rewolucyi, występuje przeciw ulicznej polityce Kaulbarsa, zachęca rejencyę do wytrwania w opozycyi i grozi osobiście Zankowowi oraz Klementowi, jeżeli dalej przeprowadzać będą zdradzieckie plany.

Z Konstantynopola donoszą, iż niebawem Europa ma być zaskoczona projektem utworzenia z Bułgaryi republiki na wzór szwajcarskiej.

Zofijski korespondent *Standarda* telegrafuje do tegoż dziennika z „autentycznego źródła,“ co następuje: Jenerał Kaulbars zapytywał macedońskiego wojewodę Babadjana, czy rozporządza dostateczną liczbą zbiegów bułgarskich i ile potrzebuje pieniędzy, aby obecny rząd bułgarski obalić z pomocą zamachu stanu. Rosya zajęłaby następnie bezzwłocznie Bułgaryę i postarałaby się o oswobodzenie Macedonii. Spisek ten zdradził jeden z przyjaciół Babadjana.

Londyński korespondent *Polit. Corr.* donosi, iż odpowiedź Tiszy na interpelacye w sprawie bułgarskiej wywołała wielkie zadowolenie w angielskich kołach rządowych. Zaznaczają, iż polityka opieki samodzielnego rozwoju państw bałkańskich jest również polityką angielskiego gabinetu, a więc co się tyczy tego celu, polityka gabinetów w Londynie i Wiedniu idzie ze sobą równolegle i o tyle też daną byłaby podstawa do dyplomatycznego współdziałania obu gabinetów. Politykę skierowaną ku temu celowi popierałby w każdym razie gabinet angielski całym swoim wpływem. Obecne położenie nie nastręcza sposobności do mówienia o dalej sięgającej kooperacyi; bez względu na to, co mówią angielskie dzienniki, w angielskich kołach rządowych nie widzą dostatecznego powodu do stanowczego angażowania angielskiej polityki. W tych kołach uznają wprawdzie, iż powstrzymanie rosyjskiego pochodu ku tureckim cieśninom morskim jest w każdym razie wielkim interesem angielskim, ale interes ten nie jest aż do tego stopnia żywotnym, aby chwytać za oręż. Ideą odpornego przymierza państw bałkańskich nie zajmuje się gabinet angielski, gdyż zna zbyt dobrze sprzeczne ze sobą interesa tych państw, aby nie być świadomym nadzwyczajnej trudności w przeprowadzeniu podobnego planu.

Hamburger Corr. o stanowisku mocarstw w sprawie bułgarskiej tak pisze: Uważamy, że wszelka rachuba na dobrą wolę Rosyi jest zwodniczą, gdyż takowa nie może tam znaleźć stałej podstawy wśród luźnych stosunków politycznych. Wszelka tedy pobłażliwość wobec rosyjskiej chciwości i pychy jest bezskuteczną, gdyż nie wzbudzi ona nigdy wdzięczności i uznania, tylko pomnoży jeszcze dumę. Nadto błądzą ci, którzy przeceniają militarną potęgę Rosyi, na której opiera się jej duma. Tylko słowiański duch kłamstwa może się łudzić co do tego, iż Rosya w ostatniej wojnie tureckiej pod względem wojskowym nie odegrała najsmutniejszej roli i że nie może się nawet w przybliżeniu mierzyć z niemiecką siłą wojenną. Również nie należało brać pogróżki przymierza z Francyą tak dalece na seryo, aby aż dlatego poświęcać księcia Aleksandra i dozwolić, aby runął główny słup graniczny wstrzymujący wpływ rosyjski na Wschodzie. Im słuszniejszem jest to, co Tisza o interesie Austro-Węgier w podtrzymaniu samodzielności państw Bałkańskich mówił, i im słuszniejszem jest mniemanie tych wszystkich, którzy sądzą, iż ta niezależność jest również dla Niemiec, jak dla całej Europy wielce ważną, tem bardziej wydaje się niezrozumiałem lekkomyślne poświęcenie Bułgaryi przez wielkie mocarstwa.

Telegramy.

Zofia 5 października. Kaulbars otrzymał w sobotę wieczór rozkaz od cara, aby odbył podróż po Bułgaryi. Kaulbars odjeżdża w dniu 4 b. m. przez Orhanie i Plewnę do Ruszczuku, a następnie do Warny i Filipopolu, zkąd powróci do Zofii. Podróż ta potrwa około 2 tygodnie.

Rząd bułgarski obstaje przy zapatrywaniach swych co do terminu wyborów i przy swych warunkach co do aresztowanych oficerów. Wybory odbędą się w przyszłą niedzielę.

Przed wyjazdem z Zofii wręczy Kaulbars rządowi notę, oświadczającą ponownie, że Rosya uważać będzie mające się odbyć wybory i uchwały wielkiego sobrania za bez znaczenia i nieważne.

Zofia 4 października. Kiedy Kaulbars powracał wczoraj do gmachu konsulatu rosyjskiego witało go owacyjnie około 50 osób.

Kaulbars odwiedził dyplomatycznych ajentów Austro-Węgier i Niemiec, oświadczył im, że był obecny na przedpołudniowym meetingu i że zapowiedział zamiar udania się w podróż po Bułgaryi, aby się przekonać o panującem w kraju usposobieniu. Odjazd Kaulbarsa z Zofii ma wkrótce nastąpić. W sferach urzędowych uważają tę podróż za niebezpieczną z powodu panującego wzburzenia umysłów i ponieważ nawet osoba Kaulbarsa nie jest może zabezpieczoną przed złośliwemi demonstracyami. Wogóle panuje w sferach dyplomatycznych zdumienie, że Kaulbars obrał tę drogę.

Nie obawiają się tu już żadnej demonstracyi. Konsulat rosyjski wystósował do rządu reklamacyę w sprawie zranionego wczoraj przedpołudniem indywiduum.

Wiedeń 5 października. (pryw.) Do *N. f. Pr.* donoszą z Zofii dnia 4 bm.: Kaulbars odjechał dziś w głąb kraju. Rząd bułgarski przedstawiał mu, że nie chce mu robić żadnych trudności w tej podróży, ale że nie bierze na siebie odpowiedzialności pod tym względem. Aresztowano tu kilku agitacyjnych ajentów rosyjskich, z których paru było w mundurach bułgarskich urzędników policyjnych.

Zofia 5 paźdz. Ajencya Hawasa pisze: Na kilka godzin przed swym odjazdem z Zofii miał Kaulbars z naszym korespondentem rozmowę, w której powiedział, co następuje: „Obecność moja na wczorajszej demonstracyi była w różnorodny sposób interpretowaną. To jedynie jest prawdą, że zajmowałem się spokojnie w domu uregulowaniem swego programu podróży po Bułgaryi, w którą to podróż udaję się z polecenia cara, gdy wtem doniesiono mi, że na meetingu jeden z poddanych rosyjskich został ciężko zraniony. Z obawy, aby konflikt nie przybrał groźniejszego rozmiaru, zdecydowałem się pójść na miejsce zajścia i rozmówić się ze sprawcami tego czynu. Skoro tam przybyłem, rozprószyły się już wszystkie grupy; wówczas dałem wszystkim znak, aby się zbliżyli, ponieważ chcę do nich przemówić. Przeszedłem wśród tłumów, i uczyniwszy im zarzut z powodu ich postępków, skorzystałem z tej sposobności, aby im wyjaśnić przyczyny, dlaczego Rosya żąda odroczenia wyborów i bezwarunkowego wypuszczenia oficerów na wolność. Dziś odrzucił rząd formalnie oba te punkty. To jest prawdą. Chciałbym jednak wiedzieć, czy na prowincyi panuje ten sam duch. Wybieram się w podróż statystyczną; wszędzie zgromadzać będę znakomitsze i wybitniejsze osobistości, aby im powtórzyć jedne i te same bardzo pojedyncze słowa: Rosya nie uzna ani wyborów, ani sobrania. W końcu oświadczył Kaulbars, że nie obawia się nieprzyjaznych demonstracyj; gdyby jednak został czynnie obrażony, wówczas przybyłoby tu wkrótce 100,000 żołnierzy.“

Wiedeń 5 października. (pryw.) Do *Tagblattu* donoszą z Zofii dnia wczorajszego: Dziś popołudniu był Neklindow na konferencyi u ministra spraw zagranicznych. Złożone przez niego oświadczenia są dowodem zupełnego zwrotu w polityce rosyjskiej. Przyczyna tego jeszcze niewiadoma.

Petersburg 5 października. *Journ. de St. Petersbourg*, wspominając o mowie Churchilla, omawia w tonie ironicznym angielską politykę zagraniczną i pisze: Któreż to mocarstwo wywołuje przeszło od roku rewolucyę i wojnę na półwyspie bałkańskim, i którym mocarstwom udało się stłumić zarodki pożaru? Ponieważ Anglia jest zdecydowaną utrzymać porozumienie i rozwiązać pokojowo międzynarodowe trudności, to zapewne popierać będzie starania Rosyi w Bułgaryi, dążące do tego samego celu.

W tej krytycznej chwili pozostawiać tam bandzie agitatorów *carte blanche*, zezwalać na popełnienie aktu gwałtu pod pozorem prawnego wyroku, dopuszczać do zwołania wyborców pod rządem gwałtu, aby sobranie sankcyonowało nadużycia tego rządu, — nie byłoby odpowiednim środkiem do zrealizowania wymarzonych przez gabinet angielski celów pokojowych. Ponieważ zaś rosyjska polityka dąży do tego, aby ustrzedz Bułgaryę od tych pożałowania godnych ewentualności, kraj ów uspokoić, a to uspokojenie leży zapewne w interesie wszystkich z wyjątkiem agitatorów, przeto Rosya może się spodziewać, że zapewnione ma poparcie ze strony Churchilla i cieszy się tem szczerze.

Petersburg 5 października. (pryw) Organ Katkowa, który obecnie tu przebywa, donosi, że jeżeli nastąpi nominacya rosyjsko-tureckich komisarzów celem przywrócenia porządku w Bułgaryi, w takim razie zamieni Kaulbars swe obecne zadanie na rolę komisarza.

Porta spodziewa się, że wobec ustawicznego oporu ze strony rejencyi bułgarskiej rozpocznie Rosya z rządem tureckim formalne rokowania względem pacyfikacyi Bułgaryi. Skoncentrowane na wschodnio-rumelskiej granicy wojska tureckie muszą położyć konieczny nacisk na wspólne decyzye. Konieczność takiego kroku jest tem bardziej naglącą, ile że mowa Tiszy jest wodą na młyn zofijskich rusofobów, którym trzeba dać nauczkę, iż nawet bez okupacyi rosyjskiej opór ich może być złamany.

Dzienniki tutejsze dają odprawę mowie Churchilla w tonie lekceważącym.

Wobec niemożebności mieszania się w wewnętrzne sprawy bułgarskie, przemawia *Graždanin* za tem, aby Bułgaryę oddać na pastwę Austro-Węgrom lub nawet Porcie. Francusko-niemiecka wojna wynagrodzi Rosyę za to w przyszłości.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 5go października. Prof. Dr Bronisław Radziszewski został powołany przez ministerstwo do Wiednia, jako rzeczoznawca w sprawie naftowej, na konferencyę cłową.

Peszt 5 października. Do *Budap. Corr.* donoszą z Wiednia: Sekretarz stanu Matlekowicz, dyrektor urzędu celnego Turoczy i prof. Liebermann, jako rzeczoznawca, przybyli w dniu 4 b.m. do Wiednia i wzięli udział w przedpołudniowem posiedzeniu austro-węgierskiej konferencyi cłowej. Matlekowicz był przewodniczącym. Ze strony austryackiej byli obecni na posiedzeniu: szef sekcyi Baumgartner i radca ministeryalny Kalchberg. Ponieważ nie zostało osiągnięte porozumienie co do cła od nafty surowej, przeto obrady trwać będą w dalszym ciągu w dniu 5 b. m.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 5 październ. (Z Izby deputowanych). Klub niemiecko-austryacki przedłożył trzy projekta do ustaw o urządzeniu Izb robotników; z wyjątkiem Dalmacyi, ma być w każdym okręgu Izby handlowej urządzona Izba robotników z podobnemi funkcyami i socyalnym samorządem, jak Izby handlowe. W ten sposób utworzyć się mającym Izbom robotników, w liczbie 26, ma być udzielonych do powierzenia dziewięć mandatów poselskich do Rady państwa.

Podczas pierwszego czytania przedłożenia w sprawie pokrycia większych potrzeb kolei państwowych zgłosił się do słowa dep. Schaup.

Przewodniczący oświadczył, iż gdyby ktoś miał w tym przedmiocie przemawiać, w takim razie przedmiot ten umieści na porządku dziennym przyszłego posiedzenia, ponieważ minister skarbu, który skutkiem konferencyi ministrów nie mógł przybyć na dzisiejsze posiedzenie, chce wziąć udział w dyskusyi. Skutkiem tego przedmiot ten usunięto z dzisiejszego porządku dziennego.

Po wyborach uzupełniających do różnych komisyj toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad postępowaniem egzekucyjnem.

Szegedyn 5 października. Skonstatowano tu wybuch cholery. Do wczoraj po południu zachorowało tu 8, a umarło 4 osoby na cholerę.

W Rjece cholera zgasła, wskutek czego ogłaszanie biuletynu urzędowego zostanie zaniechane.

Berlin 5 października. *Nordd. Allg. Ztg* odpiera zapatrywania *Pester Lloyda*, który nadzwyczajny alians oceniać chce ustawicznie ze stanowiska bezwarunkowego poddawania go pod interesa Węgier. *Nordd. Allg. Ztg* utrzymuje, że rękojmia trwałości aliansów polega na tem, iż one nie są zawierane z parlamentami i dziennikami, ale że są wyrazem przyjaźni państw, których uosobieniem są ich panujący. Trudności, jakie napotyka Anglia w wytworzeniu sobie trwałych stosunków z zaprzyjaźnionemi mocarstwami, pochodzą głównie z niepewności skutkiem zmian parlamentarnych większości. Niemcy, które dają silne rękojmie trwałości swej zagranicznej polityki, potrzebują pewności, że ich zagraniczne stosunki będą niezawisłe od zmiennego stanowiska publicystyki i parlamentarnych większości.

Paryż 5 października. Do dzienników tutejszych donoszą z Tonkinu, że na eskortę francuskiej komisyi dla uregulowania granicy napadli piraci i że dwóch oficerów i sześciu żołnierzy z legii zagranicznej, tudzież 5 Tonkińczyków zostało zabitych.

Londyn 5 października. Kanclerz skarbu Randolf Churchill odjechał ztąd wczoraj wieczór, jak utrzymują, do Berlina.

Kursa. Wiedeń 5 paździer. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 83·95. — Renta austr. srebrna opod. 84 95. — Renta 4% złota austr. 116 30. — 5% Renta austr. papier nieopodat. 100·75. — Akcye Banku Austr. Węg. 861·—. — Akcye kredytowe 278·30. — Londyn 125 50. — Napoleony 9·93. — — Dukaty 5·94. Marki 61·50. — — 5% Renta węg. papier. 93·40. 4% Renta węg. złota 105·55. — Losy prem. węg. 120·75. — Obligacye indemn. galicyjskie 105·—.— 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·25. — Akcye Länderbanku 213·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 195·75. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 225·50. — Akcye kolei południowej 104·50. — Ruble 119·75.— — Srebro ·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 5 paździer. — Banknoty austryackie 162·45.— Krótki Wiedeń 162·40. — Banknoty ros. 194·80. — 5% Listy zast. Polskie 61·10. — 4% Listy Likw. Polskie 56·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 80·37.— Akcye austr. kredytowe 452·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobowy	pospiesz.	mieszany
Kraków odjazd	10·46 rano	9·26 wiecz.	10·57 wieczór
Lwów przyjazd	9·27 wie.	5·50 rano	11·35 rano

Do Lwowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano — Lwów przyjazd 7 30 wiecz.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed poł. / Wieliczka przyjazd 11·59 przed poł.

Do Wiednia: osobowy 5·37 rano i 3 pop. — pospieszny 6·55 rano — osobowy 9·25 rano i 6·25 wiecz. (także do Warszawy) — kuryer. 9·35 w nocy.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 5 października.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	119 50	120 50
Marki niemieckie	61 20	61 80
Dukat ważny	5 92	6 —
20-to frankowka ważna	9 90	9 93
Imperyał ważny	10 25	10 35
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 62
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 85	84 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	103 —
4½% „ „ „	95 50	96 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 75	100 50
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	92 50	93 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	96 —	97 —
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 75	96 75
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	93 50	94 50
5% „ „ „ „ „ „ „	100 50	101 50
6% „ „ „ Banku Hipot. „	102 75	103 50
5% „ „ „ „ „ „ prem.	102 75	103 75
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 75	100 75
5½% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 75	99 75
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	102 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	43 —	45 —
5% „ „ „ „ „ „	40 —	43 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	195 —	196 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . . po 200 złr.	223 50	225 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	278 —	282 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	29 50	30 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 —	14 75
„ „ węgier. „ „	9 85	10 35
Wiedeń 4 października. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	83 85	84 05
4⅕% „ srebrna	84 75	84 95
4% „ złota	115 70	115 90
4% „ węgierska złota	105 20	105 40
5% „ „ papier.	93 15	93 35
3⁹⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	131 50	132 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 50	141 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 50	140 —
„ „ 1864 „ 100 „	168 —	169 50
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	168 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 50	105 —
Galicyjskie „ „	104 50	105 10
Morawskie „ „	105 —	107 —
Niższo-austryackie „ „	109 ·	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 50	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	104 50	105 10
Węgierskie „ „	104 60	105 20
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 60	105 20
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	151 75	152 25
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obl. „ „ (za Ostbahn).	— —	117 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	109 —	109 50
Boden-Credit austryacki . . 80 „	229 —	229 50
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 „	278 20	278 50
„ Bank węgierski . 200 „	288 10	288 50
Depositen-Bank . . . . . 20 „	— —	— —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	525 —	530 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	861 —	863 —
Unionbank . . . . . 100 „	195 50	196 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	152 50	153 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	101 50	101 90
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	188 50	189 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	— —	— —
Elżbiety . . . . . . 210 „ „	243 —	243 50
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	214 40	214 80
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	204 —	204 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2287	2292
Franciszka Józefa . . 200 „ „	221 25	221 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	195 75	196
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	150 50	150 80
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	225 50	226 —
Nordwest austr. . . . 200 „ „	170 75	171 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	170 25	170 50
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	191 —	191 50
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	185 50	186 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	232 20	232 40
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	104 50	105 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 50	251 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	175 —	175 50
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	173 —	173 75
„ Westb. . . . . 200 „ „	171 25	171 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	125 —	125 40
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 25	101 —
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 75	101 —
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	98 50	99 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	101 50
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	96 40	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 50	101 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 50	101 —
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	94 —	94 40
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	96 25	96 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	102 75	104 —
5% „ „ „ „ prem.	102 70	103 20
5% „ „ „ „ . 40 lat	100 25	100 75

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 30	100 70
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 20	101 60
4% „ Bank Hip. prem.	103 50	104 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	100 —	101 —
Alföld-Fiume 200	— —	101 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	111 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	119 50	120 —
„ za 200 Mrk. nie op.	126 —	126 50
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	98 75	98 95
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 25	110 75
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	94 40	94 90
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 25	100 75
„ Jarosław 300 „ „	99 40	99 90
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	101 25	101 75
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 25	82 75
„ II „ 1867 300 „ 5%	92 —	92 25
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	105 —	105 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	104 10	104 40
„ „ Em. 1874 200 m. „	134 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. „	92 25	92 50
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	123 50	125 50
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	99 90	100 40
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	202 50	203 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	158 25	158 75
„ „ . 200 złr. 5%	130 25	131 —
Theissb.-Gesell. . . . 1000 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	101 —	101 25
„ „ II Em. 200 „ „	100 50	101 —
„ Nordost . . . . 300 „ „	100 —	100 45
„ „ złotem . 200 „ „	— —	129 —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	— —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	101 25	101 75
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	118 50	119 —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	124 30	124 70
„ Węgierskie . . „ 100	120 —	120 50
3% „ Tureckie . . . fr. 400	16 30	16 70

	płacą	żądają
Kredytowe . . . . . . złr. 100	176 25	176 75
Clary . . . . złr. 42	44 —	45 —
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	118 —	119 —
Insbrucku. . . . . . „ 20	21 —	22 —
Keglewicha . . . . . „ 10½	24 —	— —
Krakowskie . . . . . „ 20	18 50	19 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	45 50	46 —
Palfy . . . . „ 42	41 40	41 80
Rudolfa . . . . . . „ 10	17 —	17 10
Salma . . . . „ 42	56 75	57 50
Salzburgskie . . . . . „ 20	22 —	23 —
St. Genois . . . . . „ 42	56 50	57 —
Stanisławowskie . . . . „ 20	30 —	— —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	138 —	— —
4% „ . . . . . „ 50	69 —	70 —
Waldsteina . . . . . „ 20	33 50	34 50
Windischgrätza . . . . „ 20	44 50	45 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 94	5 96
20 franków ki	9 93	9 94
Imperyały rosyjskie	10 26	10 28
Funty szterl. angielskie	12 52	12 57
Liry tureckie złote	11 31	11 33
Marki niemieckie za 100 marek	61 52	61 60
Rubel papierowy za 100	120 —	120 25
Lwów 2 października.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	279 —	284 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 75	101 75
4% „ „ „ „	96 —	97 —
5% „ „ „ 37-letnie	100 75	101 75
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	96 —	97 —
6% „ „ Banku hip. gal.	102 75	103 75
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indomn. gal. 10% podat.	104 40	105 40
4½% „ pożyczki krajowej	95 50	96 50

Warszawa 4 października.

	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	93	70	—	—
kupon	—	—	—	129

Stanisław Tomaszewski

majster ślusarski,

upoważniony maszynista,

poszukuje stałego umieszczenia jako kierownik maszyn przy większych gospodarstwach lub zakładach. — Adres: **Ulica Łobzowska Nr. 34 w Krakowie.** (2466-1-)

Un Français,

demande préceptorat. Références de premier ordre. Ecrire à **M. P. G.** poste restante **Cracovie.** (2467-1-3)

Ogrodnik

uzdolniony praktycznie i teoretycznie, z wzorowemi świadectwami, mający lat 28, powraca z Wiednia, pragnie przyjąć posadę przy większych ogrodach nadwornego lub miejskiego ogrodnika. — Wiadomość w **magazynie ubiorów męskich pana Trojanowskiego przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 31 w Krakowie.** (2470-1 2)

Magazyn mód i nowości

pod firmą

Mme ANNA

w Krakowie, ulica Szewska 21,

zaopatrzony został na sezon jesienny i zimowy w znaczny wybór **kapeluszy, piór i kwiatów,** oraz modeli kapeluszy paryskich. — Utrzymuje na składzie wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące. — Obstalunki wykonuje w jak najkrótszym czasie. (2469-1-5)

Zarządca dóbr

liczący 45 lat, żonaty, teoretycznie i praktycznie wykształcony, 16to-letnią służbą w hrabskim domu Galicyi obeznany z tamtejszemi stosunkami i mową, z doskonałemi poleceniami, obecnie na niewypowiedzianej posadzie w majątku pod Wiedniem, poszukuje posady w większej majętności w Galicyi. Posadę może objąć zaraz lub później. Łask. oferty przyjmuje *C. Steindl* w *Wiedniu,* Taborstr. L. 78. (2464-1-3)

Mieszkanie

w środku miasta, eleganckie, na parterze, z ogródkiem, złożone z 6 pokoi, przedpokoju, kuchni, strychu i piwnicy, do wynajęcia każdego czasu. — Wiadomość u pana *Jana Turowskiego* w Krakowie, Rynek główny Nr. 25. (2465-1 3)

Odlewarnia

żelaza i metalów

L. Zieleniewskiego

w KRAKOWIE

poleca PP. Budowniczym i Właścicielom domów wszelkie odlewy żelazne budowlane, jakoto: różnego rodzaju **balkony, kolumny, konsole, sztachety i t. p.,** oraz praktyczne **zlewy** (zamknięcia) **kanałowe, hermetyczne.** (2422-1-6)

WAŻNE DLA PP. ROLNIKÓW!!!

Zupełnie nowej konstrukcyi:

szrutownik, gniotownik i sieczkarnia w jednej maszynie, także młynki do mielenia pszenicy, owsa, żyta, jęczmienia, grochu, ryżu i kawy na mąkę, do użycia ręcznego i do kieratu, tak iż każdy gospodarz na wsi może mąkę w domu mieć mieloną nie potrzebując do młynu posyłać — dostać można w składzie maszyn zagranicznych

J. B. Prüwera w Krakowie,

Wolnica Nr. 4. (2468-1-6)

Ważne dla każdego

są szczęśliwe rady na rzetelnej drodze **każdemu**, kto z zaufaniem nadeśle swój dokładny adres pod „**Vertrauen 9009**" poste restante Dresden. (2473-1-2)

Dra Anjela

zakład wodoleczniczy i sanatorium

w **Zuckmantel** (Szlązk austr.)

jest przez cały rok otwarty.

(2354-3-10)

Vöslauskie winogrona kuracyjne.

Rozsyła za zaliczką pocztową lub za gotówkę opłatnie:

5 kilo koszyk vöslauskich winogron kuracyjnych 3 złr. — ct.

5 kilo baryłkę pocztową (4 l.) starego vöslauskiego wina czerwonego 3 złr. 25 ct.

5 kilo baryłkę pocztową (4 l.) tegorocznego vöslauskiego moszczu 2 złr. 50 ct.

5 kilo baryłkę pocztową (4 l.) tegorocznego najlepszego jabłecznika 2 złr. (2195-10 10)

A. Klein, w Wiedniu, Kärntnerstr. 33.

Panna

uzdolniona bardzo dobrze w kroju i w krawieczyźnie, poszukuje miejsca w prywatnym domu do szycia, na prowincyi lub w Krakowie. Adres: Kraków, ul. Bracka Nr. 7, chemiczna pralnia rękawiczek w podwórzu na dole. (2459-2-3)

MAGAZYN

J. Sobolewskiego

w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod L. 3,

poleca gotowe

płaszcze, dołmany, paletoty, żakiety.

Zamówienia na suknie, okrycia i wierzchy do futer przyjmuje i wykonywa w jaknajkrótszym czasie.

Illustrowane katalogi z cenami na żądanie opłatnie. (2415-2 5)

Patent.

PIEC KĄPIEL.

Patent państwa niemieck. Nr. 36263. Patent austr.-węg. Nr. 41584/5069.

Letni natrysk dający się regulować przymocowanym ciepłomierzem. Niezależny od ścian pokoju kąpielowego W 15 minut. kąpiel.

Wyrób *c. k. uprz. fabryki machin i towarów metalowych*

S. Kelsen

w Wiedniu, I. Elisabethstrasse 13. **Fabryka:** X. Erlachgasse 57.

[2200-2-4]

BERNEŃSKIE materye sukienne

za gotówkę lub za zaliczką ubranie od 4½ złr. zwyż, wszystko po najtańszych cenach, tylko w składach fabr. sukna **Fryderyka Brunnera** *Brünn, Fröhlicherg 3*

Próbki do przejrzenia opłatnie, w obfitej kolekcy dla panów krawców nie opłatnie. (19 1 13 20)

Przez wynalazcę **profesora Dr. Meidingera wyłącznie upoważniona** fabryka

PIECÓW MEIDINGEROWSKICH

H. HEIM, Döbling bei Wien.

C. i k. wył. patent 1884.

Składy: w **Wiedniu,** I., Kärntnerstrasse 40/42; w **Budapeszcie,** Thonethof; w **Bukareszcie,** Strada Lipscani 96, **Medyolanie,** Corso Vitt. Emmanuele 38

Pierwszemi nagrodami odznaczone: w Wiedniu 1873, Kassel 1877, Paryżu 1878, Sechshaus 1877, Wels 1878, Cieplicach 1879, w Wiedniu 1880, Chebie 1881, Tryeście 1882

Najlepsze piece do regulowania, napełniania i wentylowania szkół, biur, mieszkań i t. d. zwykle lub gustownie wykonane.

Opalanie kilku pokoi tylko jednym piecem. W Austryi-Węgrzech używa 283 zakładów naukow. 2295 naszych pieców Meidingera, między temi w 87 szkołach gminy Wiednia 567 pieców, w 46 szkołach gminy Budapeszt 345 pieców.

Z powodu, że nasze piece są wielce lubiane, zdarzają się częste naśladowania. Ostrzegamy więc zwracając uwagę na obok znajdujący się znak ochronny Szan. Publiczność w swym własnym interesie przed zamianą naszego słynnie znanego wyrobu z naśladowaniami, czy to polecanemi poprostu jako piece Meidingera, czy poprawne piece Meidingera.

Znak ochronny fabryki.

MEIDINGER-OFEN H. HEIM

Nasz wyrób ma na wewnętrznej stronie drzwiczek wylany nasz znak ochronny.

„Vesta", piece do regulowania, napełniania i wentylow. z podwójnym płaszczem. Zgłoszone patenta.

Płaszcze mogą być celem oczyszczenia z kurzu usunięte bez rozkładania pieca. Napełnienie bez hałasu. Dowolnie długie trwanie palenia przy opale koksem, węglami zaś do 24 godzin. Usunięcie popiołu i żużli bez kurzu.

„Helios", komin lub piec z widocznym ogniem pożerający dym.

Patenta zgłoszone we wszystkich państwach.

Komin lub piec może służyć do oddzielnego opalania kilku ubikacyj. Dowolnie długie trwanie palenia koksem lub węglami. Napełnianie bez hałasu. Usunięcie bez kurzu popiołu i żużli. Źle grzejące kominy będą rekonstruowane.

Central. opalania powietrzne dla całych budynków. Suszarnie dla celów przemysłowych i gospodarczych. Piece wagonowe.

Prospekta i cenniki darmo i opłatnie. (2472-2-6)

J. Pserhofera

pigułki czyszczące krew,

(2197-39-)

od dawna wielokrotnie uznany i przez wielu lekarzy publiczności polecony środek domowy na wszelkie następstwa złego trawienia i zatkania itp.

1 pudełko z 15 pigułkami 21 c.
1 zwój z 6 pudełkami złr. 1·05.

Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje z opłatną przesyłką: 1 zwój pigułek **1·25 złr.** 2 zwoje **2·30 złr.,** 3 zwoje **3·40 złr.,** 4 zwoje **4·40 złr.,** 5 zwoi **5·20 złr.,** 10 zwoi **9·20 złr.** Mniej niż jeden zwój niemoże być posłane.

J. Pserhofer, apteka „zum goldenen Reichsapfel"

w Wiedniu, I. Singerstr. 15.

Na składzie są wszystkie krajowe i zagraniczne szczególności.

Dostanie w Krakowie w apt. Redyka.

JAN IHNATOWICZ

MAGISTER FARMACYI I CHEMIK SĄDOWY,

poleca niezawodne i wypróbowane środki do wytępienia owadów domowych,

mianowicie:

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach, flakon 60 ct.

Ziółka antimolowe do przechowywania futer, pudełko 30 ct.

Papier antimolowy ochrania od moli futra, suknie, portiery, firanki i meble — sztuka 3 ct.

Grylon wytruwa szwaby, karakony, świerszcze, stonogi, szczypawki, karaluki, prusaki itp. flakon 30 ct.

Mikoton niezawodny środek do wytępienia pluskiew, flakon 50 ct.

Proszek perski (dalmatycki) do wygubienia pcheł itp. owadów — paczka 5 i 10 ct., flakon 20 i 30 ct.

Papier na muchy, sztuka 3 ct.

są do nabycia w sklepach własnych: (2419 52)

we LWOWIE: przy ulicy Kopernika pod L. 3. w hotelu „Europejskim" przy placu Maryackim i przy ulicy Halickiej (róg ulicy Wałowej).

w KRAKOWIE, Sukiennice L. 20. | w CZERNIOWCACH, Rynek L. 2.

Przez lekarzy zapisywana i polecana

Hansa Gritscher'a

szwajcarska mąka pokarmowa dla dzieci.

Wyrabiana pod szczególnym dozorem lekarza.

Cena puszki tylko 38 krajcarów.

Preparat ten nastręczając Szanownej Publiczności najdoskonalszy środek pożywczy dla dzieci, odpowiada wszelkim wymogom dzisiejszéj nauki. Nie będąc zbyt słodkawy, spożywa się z o tyle większą przyjemnością i zastępuje jak najznakomiciej mleko macierzyńskie u dzieci, które mają być odstawione, tudzież przy braku mleka u położnic.

Schutz-Marke

Działa również znakomicie na osoby bezkrwiste i podeszłe w wieku, a zwłaszcza na cierpiących na żołądek, którzy przy zachowaniu dyety potrzebują żywności posilającej.

Świadczą o tych przymiotach sprawozdania i świadectwa zakładów i lekarzy oraz liczne uznania osób prywatnych.

Główny skład dla Austryi-Węgier utrzymuje Józef Bernlochner w **Wiedniu,** Annagasse 15. Składy mają w **Krakowie** pp. Krokiewicz, apteka „pod Lwem"; Edward Radler, apteka „pod złotą głową"; A. Siedlecki, apt. „pod Białym Orłem"; Józef Trauczyński, apt. „pod Złotą Koroną"; K. Wiszniewski, apt. „pod Gwiazdą"; w **Bielsku** A. Blumenthal, apt. „pod Koroną". [2421-1-52]

Wiedeń — „Hôtel Métropole".

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas"). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (1901-49-52) **L. SPEISER,** dyrektor.

Ajentów miejscowych dla kwitów częściowych,

którzy chcą pośredniczyć w **sprzedaży prawnie dozwolonych losów na częściowe spłaty** wedle artykułu ustawy XXXI z r. 1883, **przyjmuje pod korzystnemi warunkami**

Wechselstube der Ersten ung. Gewerbebank, Budapest.

Oferty w języku niemieckim. (2393 4 10)

ASTHME

Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

Skład główny w Paryżu u Pana LEVASSEUR RUE DU PONT-NEUF, 7.

NEVRALGIES

Bole głowy, kurcze żołądka i wszelkie cierpienia nerwowe leczą się przez użycie **PIGUŁEK ANTINEWRALGIJNYCH Dra CRONIER.**

Wymagać stępel zjednoczenia fabrykantów.

W Paryżu, w aptece ROBIQUET **Rue de la Monnaie. 23.**

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (1452 17-)

PERSICANER & Cie

w Wiedniu, I., Liebenberggasse 7 (Parkring 10).

Techniczne towary gumowe wszelkiego rodzaju: amerykańskie węże do wina i piwa, węże na bardzo wysoki tłok parowy, amerykańskie węże ślimaczkowate z płaską galwan, sprężyną, rzemienie gumowe amerykańskie, znany najlepszy gatunek.

Opakowania wszelkiego rodzaju, płyty asbestowe, sznury, pierścienie, opakowania, do tłuszczu i federweisu, warkocze z bawełny i konopi i t. p.

Surowe i gumowe węże konopiane, wiaderka gumowe, chusty do skakania.

Nieprzemakalne materye, kaftany szybowe, spodnie, płaszcze, nakrycia na wozy i t. d.

Pasy skórzane do ruchu, do szycia i wiązania, pasy bawełn.

Mineralne oleje do smarowania, amerykańskie i rosyjskie.

Elektrotechniczne przybory wszelkiego rodzaju, płyty łykowate i giętkie, rury i sztaby, płyty z twardej gumy i tarcze takież rury i sztaby, druty telegraficzne, gutaperchowe i t. d. (2367-3-25,

Cenniki i próbki darmo.

Oryginal. normalną bieliznę

(system prof. G. Jaegera)

DLA MĘŻCZYZN, KOBIET I DZIECI,

ze słynnej fabryki

Jan Hampf i Synowie w Schönlinde,

szczególność koszul dla c. k. pp oficerów i turystów, ma na sprzedaż

Ignacy Kessler.

Główny skład w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 4.
Filia w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 15.

Zniżone ceny zimowe.

Uprasza się dokładnie uważać na adres.

Zamówienia punktualnie za zaliczką. [2403-3-30]

Pierwsze nagrody **3 złote** medale | **Nagrodą odznaczone** przez c. k. rząd wyłącz. uprzywilej. wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącz. za dobre uznane | Pierwsze nagrody **3 wielkie srebrne** medale

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

z bawełny, obciągnięte lakierem, w białym, czerwono-brunatnym i dębowym kolorze.

Cena za cylindry do okien	białe	za metr	5 cent.
" " "	czerwono-brunatne i dębowe	" "	6 "
" " " do drzwi	białe	" "	7½ i 13 "
" " "	czerwono-brunatne i dębowe	" "	9 i 14 "

Na okno średniej wielkości wystarczy zakupić najwyżej za 50 cnt. Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywa się jak najspieszniej, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przysłaną będzie odpowiednia ilość. — **Do każdej przesyłki dołącza się zawsze opis użycia,** według którego każdy przytwierdzić może te ochrony przy oknach i drzwiach tak, że przy zamykaniu lub otwieraniu nikomu nie przeszkadzają. (2383-2-6)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny

J. POPELARZ,

c. k nadw. dostaw. ochron przeciw przeciągom powietrza.

Ochrona przeciw zaziębieniu | Nadzwyczajna oszczędność paliwa

---

Urzędnik

administracyjno-rachunkowy, zajmujący się od dłuższego czasu administracyami domów, mający styczność z wszystkiemi władzami — poszukuje jeszcze kilku [2341-4-6]

administracyj domów, prowadzenia rachunków większych majątków lub tp. czynności.

Bliższych wiadomości ustnie albo listownie zasięgnąć można w **handlu** Wnych **Kutrzeby i Murczyńskiego** w Rynku głównym.

Illustrirte Zeitschrift für die deutsche Familie.

Universum.

Monatlich 2 reich illustrirte Hefte. **Jedes Heft nur 50 Pfg. = 30 Kr. ö. W. = 70 Cts.**

Musterhafte Ausstattung. Fesselnde Unterhaltungslectüre. Interessante Aufsätze aus allen Gebieten der Literatur, Kunst u. Wissenschaft. Nur Originalbeiträge der besten und beliebtesten Schriftsteller und Künstler. — **Jedes Heft drei besondere Kunstbeilagen,** wovon eine Lichtdruckreproduction von hervorragendem Werthe. Das erste Heft ist erschienen und wird zur Ansicht frei ins Haus geliefert. Novellen von W. Berger, W. Jensen u. s. w. u. s. w. **„Sorinde". Eine neue Novelle von Ernst Eckstein.** — Abonnements bei allen Buchhandlungen und Postanstalten. —

[2471-2-3]

PRZEDSIĘBIORSTWO WIERCENIA KANADYJSKIEGO

poszukuje **terenu naftowego** na zapłatę metrową, także na teren gotowy **małego kapitału,** dając gwarancyę pewności i udział. — Bliższych wiadomości udzieli **P. M. Peterseim** we fabryce maszyn w Krakowie, na Kleparzu. (2460 2-3)

Specyalny magazyn ubiorów dziecinnych

pod firmą

„LA FILLETTE"

przeniesiony został na ul. Szewską pod Nr. 10 na dole, gdzie skład lamp Wgo Okonia.

Przyjmuje zamówienia tak z własnych jak z danych materyj. (2454-2-10)

Szczególność

czeskich prześcieradeł

4 łokcie długości, 2¾ łokcia szerokości

1 prześcieradło mocne	1 złr. 25 ct.
1 prawdz. prześcieradło	1 " 60 "
1 najlep. prześcieradło	2 " — "

Trwałość naszych towarów poręcza się.

Leinen-Wäsche-Wirkwaaren-

Fabriks-Niederlage M. Schönfeld & Co.

I. Eisengasse Nr. 6 w Pradze (w Czechach)

Rozsyłka punktualnie za zaliczką (2183-4-)

Cennik na żądanie.

Starszego lekarza sztabowego Dra Müllera

Miraculo wstrzykiwanie

i **pigułki** leczą bezpiecznie i bez bólu każde upławy rurki moczowej, białe upławy w kilku dniach, także w zastarzałych wypadkach, gdzie żaden środek niepomoże, grunt. i bez złych następstw. Cena 1 złr. 60 ct., pocztą o 25 ct. więcej.

Osłabienia,

impotencyę, następstwa samogwałtu, rozdrażnienia nerwów i t. p. leczą u młodych i starszych mężczyzn trwale za poręczeniem słynne w świecie **starszego lekarza sztabow. Dra Müllera Miraculo preparaty.** Cena złr. 3·10, pocztą 25 c. więcej. (2385-2-10)

Sprowadzić można jedynie z **St. Georgs-Apotheke,** Wien, V., Wimmergasse, 33, do kąd wszelkie zamówienia adresować należy. — Skład w KRAKOWIE w apt. E. Stockmara

---

Herbaty

CHINSKO-ROSYJSKIE

polecają

Porębski i Zimler

w Krakowie, Rynek gł. L. 8,

po cenach złr. 2 do złr. 6 za 1 funt wagi rosyjskiej, wysiewki złr. 1·50. Szczególną uwagę zwracamy na gatunki w cenie 2 złr. 50 ct. i 3 złr., jako mające największy odbyt. Pierwsza odznacza się delikatnym aromatem, druga silnie naciągająca i grubo liściasta. (2233-2 4)

Winogrona

KURACYJNE

Franco

4½ kilo	najcelniejszych	złr. 2·50
4½ "	celnych	" 2·20
4½ "	średnich	1·90 do 2·—
4½ "	kaiserek	2·40 do 2·80
	jakoteż:	
4½ "	**powideł**	1·80 do 2·20
4½ "	**śliwek** suszonych	2·— do 2·20
4½ "	"	1·80 do 1·90
4⁸/₁₀ "	**słoniny** wędzonej	złr. 3·50
4⁸/₁₀ "	" solonej	3·30 do 3·40
4³/₁₀ "	**smalcu**	3·50 do 3·60
4⁸/₁₀ "	**KAWY** w najlepszych gatunkach	6·50 do 10·50
1 litr	**koniaku** Ia	3·50 do 5·—
1 "	**śliwowicy**	—·80 do 1·20
1 puszka	**ananasa**	1·90 do 2·20

Cenniki wysyłam odwrotnie franco. [2213-8-8]

Tomasz Gurowicz,

BUDAPEST, Kiralyutcza 23 sz.

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadło w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE, w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (2182 24-)

Berneńskie materye

na gustowne

ubranie jesienne lub zimowe

w **odcinkach** dług. 3·10 metr. wystarczających na całe ubranie męzkie

za złr. 4·80 z bardzo pięknej
" " 7·75 " najlepszej
" " 10·50 " wybornej

prawdziwej wełny owczej

Palmerston i **Boy** na **paltoty zimowe** metr złr. **2·50** do złr. **5·—, pakłak** po złr. **2·25** do złr. **3·—, sukna damskie** metr po złr. **1·25** do złr. **2·50** rozsyła każdemu za **zaliczką pocztową**

skład fabryczny sukien

Siegel-Imhof

w Bernie (Brünn).

Oświadczenie. Materye powyższej firmy odznaczają się trwałem i gustownem wykonaniem, tudzież szczególną trwałością. Także ręczy znana rzetelność i znaczna dostawa na to, że dostarczonym będzie tylko najlepszy towar i ściśle wedle wybranego wzoru. Na żądanie rozsyłka **próbek darmo i opłatnie.** (1918-11-20)

Najmniej

złr. 10 w. a. dziennie

pewnego zarobku

może każdy osięgnąć

bez kapitału

jeżeli zajmie się w swojem stałem miejscu pobytu sprzedażą prawnie wystawionych listów na spłaty. Oferty przyjmuje (2144-15)

kantor wymiany H. Fuchs

w Budapeszcie, Dorotheagasse 9.

Ostrzega się przed naśladowaniem!

Sprzedaż tylko w zielonych zapieczętowanych i niebieskich etykietow. pudełkach.

Pastylki Bilińskie

(bilińskie cukierki na niestrawność).

Wyborny środek w **paleniu żołądka, nieżytach żołądka, nieregularnem trawieniu** wogóle. (2399-2-6)

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych, w aptekach i składach towarów aptekarskich.

Dyrekcya zdrojowa w **Bilinie** (Czechy).

EKSTRAKT ORZECHOWY!

Najlepszy i najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego** w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 26.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy, na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 minutach kolor właściwy, tak, że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto-roślinny ani zdrowiu, ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

CENA
- flakon ekstraktu orzechowego po złr. 1·50 i złr. 3·—
- słoik pomady orzechowej " " 1·— i " 2·—
- flakon olejku orzechowego " " 1·— i " 2·—

Składy w **Krakowie** mają: **W. Fenz** kupiec, **Konstanty Wiszniewski** aptekarz, **Karol Doening** fryzyer, **Tadeusz Wiskida** fryzyer. (2412-2-20)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa

- 8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza,
- 4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
- 7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa

- 2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca,
- 3·55 w nocy do Zagórza, Żywca, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

- 9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
- 10·48 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
- 7·03 wieczór w Podgórzu 8·20 w Krakowie z N. Sącza, Żywca, Suchy, Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

- 11·10 przedpołud. z Żywca, Zagórza, (2321-4-)
- 11·30 w nocy z Orłowa, Żywca, Zagórza.

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*